

By przyjaźń - przyjaźń znaczyła

(Inf. wł.)

4 bm. obradował w Nowym Ratuszu Zjazd Wojewódzkiej TPP-R nad reorganizacją metod pracy. W obecności 180 delegatów z całego województwa zastanawiano się nad dalszymi losami tej organizacji, która w nowej rzeczywistości szuka najwłaściwszego wyrazu. Chodzi o przełamanie i zmianę metod dotychczasowej propagandy — która, wychodząc z najślusniejszego założenia politycznego i gospodarczego, stosowała niewłaściwe metody torowania drogi do przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Zjazd poznański TPP-R obradował przed Ogólnopolskim Zjazdem w Warszawie, wyznaczonym na 11 i 12 bm. i był podsumowaniem błędów, jak świadczyły głosy dyskusantów, jakie po pełniono zwłaszcza od 1954 roku. Stwierdzono, że hasło: „Przyjaźń, przykład i pomoc”, głoszone przez TPP-R, w praktyce stosowane było jednostronnie.

Tu, w Poznaniu, przecież byliśmy świadkami, jak wybitni przedstawiciele Związku Radzieckiego — Stoletow, Bażan, Popow i inni zwracali nam uwagę, że hasło „Trzech P” należy rozumieć „obustronnie” — gdyż Związek Radziecki korzysta również z polskich osiągnięć i doświadczeń.

Obszernie i przekonująco mówił zastępca centralnego koła lektorów TPP-R w Warszawie — dr Jerzy Łęcki, o osiągnięciach, ale i błędach w akcji propagandowej i wskazał główne wytyczne reorganizacji działania Towarzystwa. Ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu mówców z terenu, potwierdziła popełnione błędy, lecz również wskazywała, co trzeba zrobić dla nadania To-

warzystwu właściwego kierunku rozwoju.

Wielu zgłoszonymi wnioskami i dezyderatami zajęła się komisja wnioskowa. Uchwały, po wzięciu na zjeździe, przedstawiła delegacja wybrana na konferencji VI. Ogólnopolskiemu Zjazdowi TPP-R. (fh)

2 maja br. rozpoczęły się uroczystości Dni Wrocławia, w czasie których odbył się tradycyjny pochód żaków przez ulice miasta. A wczoraj i dziś w Poznaniu królują studenci naszych uczelni. Na zdjęciu: młodzież w strojach ludowych na tle wieży zabytkowego wrocławskiego Ratusza.

Fot. — CAF



Pod rządami »koziółków«...

(Inf. wł.)

Przynajmniej się bez żadnego wstydu, wszyscy — jak jeden mąż, zgodnie, jednogłośnie i z wielkim aplauzem: wczorajszego popołudnia oddaliśmy nasze miasto pod władzę młodych, rozbrykanych koziółków. Bez próby oporu uznaliśmy ich panowanie, wiernopoddańczymi okrzykami powitalnymi ogłaszającemu swe rządy „pierwszego kozła z woli ludu żakowskiego, ujmującego ster rządów nad miastem Poznaniem w swe ręce”.

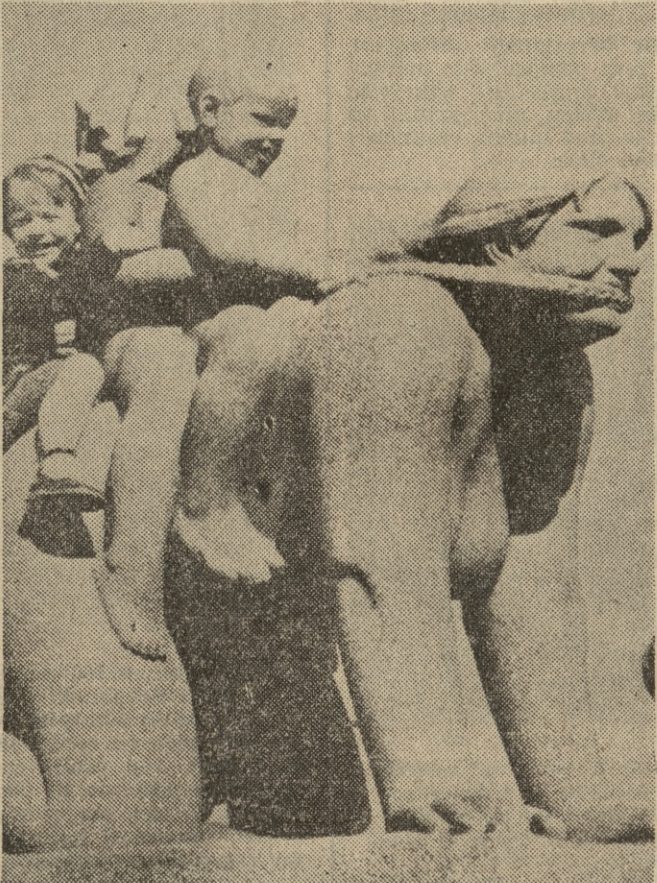
Kto nie wyszedł wczoraj na plac przed Collegium Minus, kto nie witał nowokreowanych ojców miasta, kto nie brykał, nie śpiewał i nie śmiał się wraz z nimi — wart jest kary publicznej chłosty lub... co najmniej miana zatwardziałego ponuraka.

Ale takich jest chyba w naszym mieście niewiele. Młodym,

którzy wylegli wczoraj malowniczym, roześmianym i beztroskim tłumem na ulice, udało się zarazić wesołością wszystkich — od pięcioletnich, gubiących się mamom pętałów — po... dziesięcioletnich dorosłych, którzy wytrwale znosili trudny udział w „koziółkowych” uciechach. Cześć i chwała uroczym koziółkom i kozłom za podziwu godną zdolność rozbawiania najsmutniejszych — wyrozumienie młodym rządom Poznańskiego Grodu, za usterki natury organizacyjnej. Młodzi są...

Mała May Britt doszła widocznie do wniosku, że ta oto rzeczba w parku Vigeland w Oslo może mieć najlepsze zastosowanie jako jej... wierzchołek.

Fot. — CAF



Bułganin przyjął grupę turystek amerykańskich

MOSKWA (PAP)

W dniu 4 maja przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin przyjął na Kremlu grupę turystek amerykańskich — pracowników radia i stacji telewizyjnych USA.

Brytyjski »pułk atomowy« w NRF

BONN (PAP)

Zachodnio-niemiecka agencja DPA stwierdza, iż mimo oficjalnego zaprzeczenia bnińskiego ministerstwa spraw wojskowych koła związane z dowództwem wojsk brytyjskich w NRF oświadczają, że do Niemiec zachodnich ma przybyć angielski pułk wyposażony w pociski zdalnie kierowane i taktyczną broń atomową. Pułk ten ma zastąpić 13 tys. żołnierzy brytyjskich, którzy w myśl planu reorganizacji wojsk angielskich powinni do kwietnia 1958 roku zostać wycofani z NRF.

CSR i AUSTRIA

wzniosłą wspólnymi siłami na Dunaju w pobliżu Bratysławy zapórę wodną z dwiema śluzami oraz dwie elektrownie. Po uruchomieniu elektrownie to będą produkowały rocznie 1.250 mln. kWh energii elektrycznej.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Niedzielnym remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 5/6 V 1957 Nr 106 (4126)

Ekonomiści postulują:

Powiązać interesy osobiste załóg z rentownością przedsiębiorstw

KATOWICE (PAP)

4 bm. zakończyły się w Wiśle obrady krajowego zjazdu ekonomiki przemysłu. Zjazd omówił węzłowe problemy z dziedziny ekonomiki przedsiębiorstw oraz przedyskutował szereg zagadnień, związanych z opracowywaniem i wprowadzaniem nowego modelu gospodarczego w naszym kraju.

Warunkiem stworzenia racjonalnej gospodarki w przedsiębiorstwie jest, jak to podkreślali w dyskusji liczni przedstawiciele nauki i zakładów pracy, ograniczenie liczby wskaźników do niezbędnego minimum. Winny one określać jedynie główne kierunki rozwoju poszczególnych zakładów i koordynować ich działalność z innymi ogniwami naszej gospodarki. W jak najszybszym czasie należy również zlikwidować dotychczasowy nieracjonalny układ i strukturę cen — które uniemożliwiają zakładom pracy orientowanie się czy pracując rentownie.

Wiele uwagi poświęcili uczestnicy zjazdu analizie dotychczasowej pracy rad robotniczych i związanej z ich działalnością sprawę powiązania interesów osobistych załóg z rentownością zakładu pracy.

Ekonomiści muszą również opracować projekt zmiany systemu bodźców zainteresowania materialnego załóg, które powinny dążyć do podnoszenia zysków i rentowności przedsiębiorstw. Dotychczasowe systemy premiowania, polegające na uzależnieniu premii od wy-

konania i przekroczenia zadań planowych nie zdały egzaminu i dlatego też konieczne jest opracowanie odpowiednich zasad udziału załóg w zyskach przedsiębiorstwa.

Wszystkie te zagadnienia, omawiane w czasie obrad zjazdu, znalazły swój wyraz w końcowej rezolucji, podjętej przez jego uczestników.



Zwycięzca II etapu Brno — Tabor, Brittain (Anglia). Fot. — CAF

ale drużyna polska traci cenne minuty

+ na taśmie dalekopisu +

PRZED SADEM AUSTRIACKIM

stanął A. Scala oskarżony o bigamię. W czasie rozprawy okazało się, że jest on szpiegiem brytyjskim i w czasie tragicznych wydarzeń na Węgrzech przetrzucony został przez wywiad brytyjski do Budapesztu.

NISKÓ LECĄCY SAMOŁOT

marynarki wojennej USA zerwał wczoraj w nocy kable wysokiego napięcia pobawiając San Francisco energią elektryczną. Tramwaje i trolejbusy stanęły nagle na pogrążonych w ciemnościach ulicach. W hotelach i biurach zatrzymały się windy między piętrami, unieruchomione zostały urządzenia dalekopisowe i telegraficzne. Pilot szczęśliwie wylądował na lekko uszkodzonej maszynie.

W CELU OBSERWACJI sztucznych satelitów, jakie zostaną wyrzucone w przestrzeń podczas Międzynarodowego Roku Geofizycznego, Amerykanie wybudują na kuli ziemskiej 12 obserwatoriów, które będą fotografowały obieg sztucznych ciał.

Polska delegacja rządowa w Ostrawie

PRAGA (PAP)

Polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem na czele przybyła w dniu 4 bm. do ośrodka czeskosłowackiego przemysłu hutniczego — Ostrawy. Na odświętnie udekorowanym dworcu delegację powitały liczne rzesze mieszkańców miasta.

W przemówieniu powitalnym przewodniczący obwodowej rady narodowej František Zbránek wskazał na braterską przyjaźń łączącą mieszkańców Ostrawy z ludnością województwa katowickiego.

Czy kryzys rządowy we Francji?

(A.P.)

Obradujący w Paryżu kongres radykałów Mendes France'a ma zdecydować, czy ministrowie, należący do partii, pozostaną w rządzie. Ministrowie ci, w wypadku ustąpienia z rządu, spowodowali by prawdopodobnie kryzys gabinetu premiera Molleta. Maurice Faure oświadczył, że jeżeli kongres wypowie się przeciwko polityce rządu, ministrowie — członkowie partii radykalnych złożą swoją dymisję.

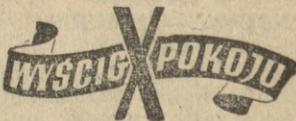
Kongres przyjął znaczną większość głosów wniosek, przedstawiony przez Mendes France'a, uzgodniony między nim a ministrami radykalnymi, zasiadającymi w rządzie. Wniosek stwierdza, że jeżeli rząd nie zaakceptuje wszystkich punktów, wyłożonych przez Mendes France'a, partia radykałów nie będzie mogła uczestniczyć nadal w rządzie.

Rozmowy

Adenauer - Dulles
Brentano - Pineau

BONN (PAP)

Dnia 4 bm. kanclerz Adenauer przyjął sekretarza stanu USA Dullesa. Jednocześnie francuski minister spraw zagranicznych Christian Pineau spotkał się z ministrem spraw zagranicznych NRF von Brentano. Przedmiotem rozmów były sprawy związane z obecną sytuacją między narodową.



Paradowski melduje się trzeci w Pradze

Zwycięzca trzeciego etapu X Wyścigu Pokoju został leader wyścigu, Bulgar — Christow, który przejechał trasę 166 km z Taboru do Pragi w 4:10,32. Drugim na mecie był Kapitonow (ZSRR) przed PARADOWSKIM (POLSKĄ).

4 maja pogoda nie sprzyjała kolarzom. Wiał zimny, przeciwny wiatr, a na starcie w Taborze żegnał kolarzy drobny deszczyk. Już na 18 km notujemy pierwsze ucieczki. Inicjatorami są kolarze ZSRR. Ucieka: Kapitonow, Wierszynin, Francuz — Le Menn i Jugosłowianin — Valcic. Do czwórki tej dołącza się jeszcze siedmiu kolarzy: Boudon (Francja), Kolew (Bułgaria), Toerek (Węgry), Hennig (NRF), Krivka (CSR), leader wyścigu — Christow (Bułgaria) oraz reprezentant Polski — PARADOWSKI. Początkowo z dużej grupy, w której jada wszyscy pozostali Polacy, nikt się nie kwapi, aby gościć uciekinierów. Dopiero na 36

(Ciąg dalszy na str. 6)

Już jutro „Express Sportowy” o Joe Louisie

Niemiecki dziennikarz — Lothar Branzke napisał powieść biograficzną o wielkim bokserze — Joe Louisie. Powieść ta, przetłumaczona na język polski, drukowana będzie w „Expressie Sportowym”. Pierwsza część powieści znajduje się w wzbogaconym 6-stronowym, jutrzejszym numerze „Expressu Sportowego”.

SŁOWA WALCZĄCE

10 LAT TEMU
w Głosie

4 maja odbyło się w Gdyni uroczyste powitanie powracającego na wody ojczyste największego polskiego transatlantyku MS „Batory”, który 5 maja udaje się w pierwszą po wojenną podróż z Gdyni do Nowego Jorku. „Batory” pełnił w czasie wojny (na prawach dzierżawy) służbę w brytyjskim Ministerstwie Transportów Wojskowych dla przewozu wojska i sprzętu. Brał też udział w akcjach desantowych.

W obecności ministra kultury i sztuki odbyło się w Poznaniu uroczyste wręczenie nagród tegorocznym laureatom Poznania. Nagrody otrzymali: nagrodę główną — mgr Zdzisław Kępiński (historik sztuki) literacka — dr Wacław Kubański, artystyczna — artysta-malarz prof. Stanisław Szczepański, naukowo-organizacyjną — prof. dr Zygmunt Wojciechowski, muzyczna — dyr. Opery poznańskiej Latoszewski, teatralna — primaballerina Barbara Bittnerówna.

Kesselring, były naczelny dowódca wojsk niemieckich we Włoszech, został 6 maja skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Brytyjski sąd wojskowy orzekł, że skazany jest współwinnym za masakrę 335 Włochów osób cywilnych w Pieczarach pod Rzymem, że winien był podlegania podległym mu żołnierzom do ekscesów przeciw partyzantom włoskim.

1940 roku ze szpalt „gadzińców” i głosników „szczekaczek” runęła na okupowany kraj straszna wieść o kapitulacji Francji. Prasa podziemna krzyżowała podstępne wysiłki hitlerowskiej propagandy, demaskowała próby prowokacji i nieustępliwie nawoływała do walki. Pod jej wpływem, jako wyrazicielki opinii społeczeństwa, KG AK zgodziła się przystąpić pod koniec 1942 r. do masowej akcji partyzanckiej. Pisma konspiracyjne wyciągnęły na światło dzienne ponure tajemnice katowni gestapo, poinformowały świat o obozach śmierci, wszczęły alarm w związku z eksterminacją Żydów. Podawane przez „Biuletyn”, „Gwardzistę” czy „Żywią i Bronią” komunikaty z placu bitew stanowią obszerną kronikę partyzanckiej epopei Polski Walczącej.

Zdekompletowane i nieliczne są przechowane do dzisiaj roczniki pism konspiracji. Ale z połówkowych, kruszących się nieraz stronice ze zmitych biulek bije płomień wielkiego patriotyzmu i poświęcenia w służbie narodu. Prasa Polski Podziemnej dobrze spełniła swoje zadanie.

Wojciech SULEWSKI

Wielkopolski Mickiewicz

Nie przypuszczałeś, mistrzu Bazyli, gdyśmy czasu wojny w wąskim, ciemnym, bo o oknach zabitych dyktami pokoju przy Złotej 43, gdzie obecnie stoi Pałac Kultury — marzyli o Poznaniu, że wrócisz do swej szkoły i uczniów, a miastu temu pomnik postawisz. A przecież nie jest to miasto pomników, ani ludzi sztuki, raczej zimne — kupieckie. Nie miało tradycji Krakowa, ni cyganerii warszawskiej. A przecież miało już przed wojną bujne życie muzyczne, Zagadłowicza, satyryka — Swinarskiego, „Różową Kukulkę” i poznańską „budę zdobniczą”. Toteż zebrana u nas w każdą niemal niedzielę przy ziółkowej herbatce profesura poznańska szkoły zdobniczej — dziko tęskniła do tej budy, która siała niepokój w solidarnym tak ongiś mieście. O miasto nasze! które jawiło się nam w snach nocnych, zakłóconych strzałami i tupotem buciurów nienawistnych żołdaków. Powiedz nam miasto, w czym leży twój czar? Czy w placach zielonych, czy starych budowlach, czy życiu, co tętni w czas Targów? A może w tym, że pełne jest niespodzianek? Choć wielu twórców synów wywiodowało za chlebem gdzie indziej, przecież synowie twoi pisali kontrakt z Ja-

nem Baptystą di Quadro „choć jego dla potrzeby swej i miasta tego, tudzież i dla innych ludzi w tych krajach mieszkających, którzy by jego murywaną potrzebowali — zachować”. Po wielu, wielu latach też sama rada miejska chce zachować jednego z czołowych naszych rzeźbiarzy, prof. Bazylego Wójtowicza — przyznaje mu nagrodę m. Poznania i jednogłośnie zleca realizację pomnika Mickiewicza. Na placu, który był świadkiem zrywu tak przecież spokojnej ludności Poznania, stanie pomnik Trybuna Ludu. I dlatego właśnie młodzieńcza postać Wieszcza z twojego pomnika, mistrzu Bazyli, postać taka, jaką znała współczesna poezja Wielkopolska, spocząć będzie na miasto „młodości silne”.

Jadwiga EICHLEROWA

Odznaczenia dla czołowych działaczy turystycznych Wielkopolski

W ubiegły piątek odbyła się w Prezydium WRN uroczystość poświęcenia czołowym działaczom turystycznym Wielkopolski. Podczas uroczystości udekorowani zostali red. Tadeusz Pasikowski — złotym Krzyżem Zasługi, Franciszek Jaszkowiak — srebrnym Krzyżem Zasługi i Jan Krasoń — brązowym Krzyżem Zasługi.

Ponadto 22 działaczy turystycznych otrzymało listy pochwalne od Komitetu do Spraw Turystyki. Obecny na uroczystości wiceprzewodniczący Komitetu do Spraw Turystyki dr Filipowicz przedstawił możliwości turystyczne Polski dla zagranicznych gości. Te możliwości wzrastają obecnie z roku na rok, a woj. poznańskie, ze względu na Targi Poznańskie, ma tu do odegrania szczególną rolę. (8)

»Żartowniś« udał samobójcę

„Karetka lekarskiego Pogotowia Ratunkowego wezwana została dziś w nocy do czołwieka, który przebił się wielkim nożem kuchennym”. — Tak brzmiał meldunek. Po przybyciu na miejsce, okazało się jednak, że był to głupi żart. Antoni Polkiewicz zamieszkały w Warszawie przy ul. Łowickiej 17 chcąc przerazić żonę, powalał siebie, pościel i nóż czerwona farbą — udając, że popełnił samobójstwo. To właśnie spowodowało wezwanie pomocy lekarskiej.

Nasuwa się tylko jeden komentarz: Należałoby wyciągać surowe konsekwencje wobec ponurych żartownisiów, blokujących karetki Pogotowia wówczas gdy ktoś naprawdę może wzywać pomocy. (PAP)



Francuzi wierzą, że konwalia przynosi szczęście...

Fot. — CAF

Od naszych zagranicznych korespondentów

Czy zmierzchnauki francuskiej?

Paryż, w maju
Ślawa naukowa Francji gąśnie z roku na rok. Uczni francuscy coraz częściej konstatują ten smutny fakt. Przez cały wiek dziewiętnasty i w pierwszych latach obecnego stulecia, aż do pierwszej wojny światowej, Francja przodowała w dziedzinie postępu naukowego. Studenci ze wszystkich krajów garnęli się na nasze uniwersytety, pracowali w naszych laboratoriach. W okresie od roku 1900 do 1914 Francuzi otrzymali dziesięć nagród Nobla. W międzywojennym dwudziestolecu tylko 5 nagród Nobla przypadło w udziale Francuzom. Ostatnią nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki otrzymali Irena i Fryderyk Joliot-Curie. Było to w roku 1935. Od tego czasu żaden Francuz nie otrzymał już nagrody Nobla za osiągnięcia naukowe.

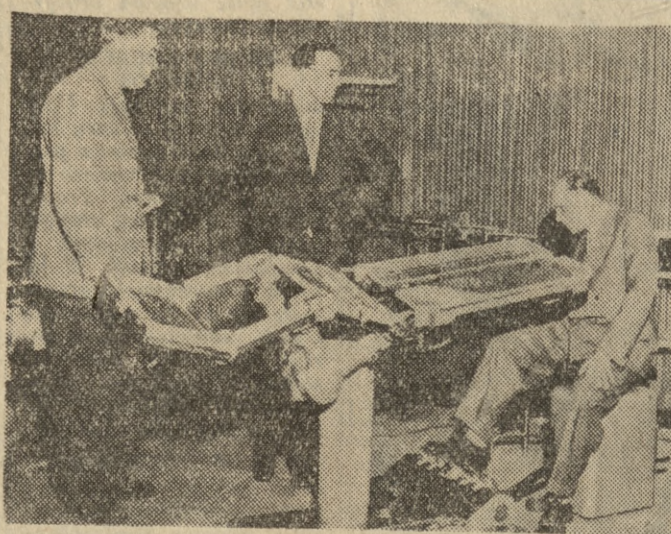
NAUKA — LUKSUS ZBYTECZNY

Czyżby przyczyną tego zmierzchu nauki francuskiej był jakiś zastój, upadek myśli naukowej, brak wybitnych uczonych? Nie, bynajmniej. Główną przyczyną jest brak dostatecznych kredytów na doświadczenia i badania naukowe, ograniczenie wydatków przeznaczonych na utrzymanie wyższych uczelni, stałe zmniejszanie funduszy na wyposażenie laboratoriów naukowych.

Władze i klasa rządząca traktują naukę jako zbiteczny luksus. A przecież powinna ona być traktowana jako niezwykle cenna inwestycja. W wyniku takiej polityki Francja traci coraz bardziej swój prestiż w dziedzinie nauki, poza tym musi ona wydawać miliardy franków na zagraniczne patenty i licencje naukowe. Brak kredytów uniemożliwia uniwersytetom spełnienie ich podwójnej misji prowadzenia badań naukowych i kształcenia kadr za wodowych. Potrzebny byłby jeden wykładowca na 10 studentów, tak jak na uniwersytetach angielskich, amerykańskich, szwajcarskich czy radzieckich. A tymczasem na jednego wykładowcę wyższej uczelni przypada we Francji 40 studentów.

Do tego dodać należy jeszcze fakt, że wielu studentów obiera niewłaściwy kierunek studiów. Pomimo wzrastającego zapotrzebowania na kadry techniczne i naukowe, znacznie więcej młodzieży niż np. w 1900 roku zapisuje się na wydziały humanistyczne, a za mało jest kandydatów na wydziały nauk ścisłych. Jeden humanista przypada na jednego naukowca, podczas gdy powinno być sześciu naukowców lub techników na jednego humanistę. Według danych Państwowego Instytutu Statystycznego na 150 tysięcy studentów 30 tysięcy

Jean BEDEL (API)



Stół chirurgiczny „Maquet-Magnus”. — Przy pomocy nożnego dźwigu można ułożyć pacjenta w żądanej pozycji. Aregat silnikowy służy jako stółek dla pielęgniarki. Stół przedstawiono na 74 Kongresie Chirurgów w Monachium.

Fot. — CAF

Z pojęciem „polski ruch oporu” łączą się nierozdzielnie: prasa konspiracyjna, nielegalne wydawnictwa broszurowe, a nawet książki wychodzące z tajnych drukarni Polski Podziemnej. Od niepozornych, drukowanych na szarych ćwiartkach papieru, pierwszych w okupowanej Polsce gazetek PLAN (Polskiej Akcji Ludowej — Niepodległościowej) przez obszerny i bogaty w materiały „Biuletyn Informacyjny”, AL-owskiego „Gwardzistę” czy BCH-owską „Żywią i Bronią” ciągnie się nieprzerwanie ofiarny trud konspiracyjnego dziennikarza i drukarza.

Miała Polska Podziemna własne drukarnie, rozporządzała liczną prasą i dobrym, w tym samym kolportażem. Poświadcza o tym chociażby wydawnictwa, jak np. Podziemny Dom Wydawniczy, który w 1943 roku wydał „Kamienie na szaniec” Kamińskiego, posiadała agencje informacyjne, że wymienię tylko zorganizowaną przez radykalnych ludowców agencję „Wieść”.

Ile pism konspiracyjnych wychodziło za okupacji w Polsce? Na to pytanie trudno jest dzisiaj odpowiedzieć — bo przecież miniony okres uniemożliwił opracowanie choćby przez prowizoryczną bibliografię czasopism Polski Walczącej. Nie będzie jednak przesadą, jeżeli powiemy, że na całym terenie okupowanej Polski wychodziło w latach 1939 — 1945 przeszło 700 pism, w tym w samej Warszawie około 180.

Były pisma — meteory, które zaraz po ukazaniu się przestawały niespodziewanie wychodzić. Dusili je twarde wa-

Czym zdradza się RAK

wg dra Bertalanffy

NOWY JORK (PAP)

Dr. Ludwig von Bertalanffy z Los Angeles oznajmił w tych dniach o nowej metodzie rozpoznawania raka, która zapowiada się już obecnie jako nieskomplikowany i szybki sposób wykrywania nowotworów.

Oto, na czym polega metoda dr. Bertalanffy: Wycinek próbny będący częścią podejrzanej tkanki nasycza się roztworem pomarańczowej farby zwanej „Acridine”. Następnie wycinek ten poddawa się działaniu promieni ultrafioletowych, pod ich wpływem komórki rakowe — jeżeli takie znajdują się w danej tkance — zaczynają jarzyć się czystym pomarańczowym blaskiem. Sąsiednie, normalne komórki świecą również, ale mniej jaskrawo. Różnice natężenia blasku można łatwo stwierdzić nawet osoba nie mająca do czynienia z techniką laboratoryjną.

Dr. Bertalanffy oświadczył, że przy pomocy jego metody można w zasadzie wykrywać raka mózgu, płuc, krtani, żołądka oraz innych organów i części ciała.

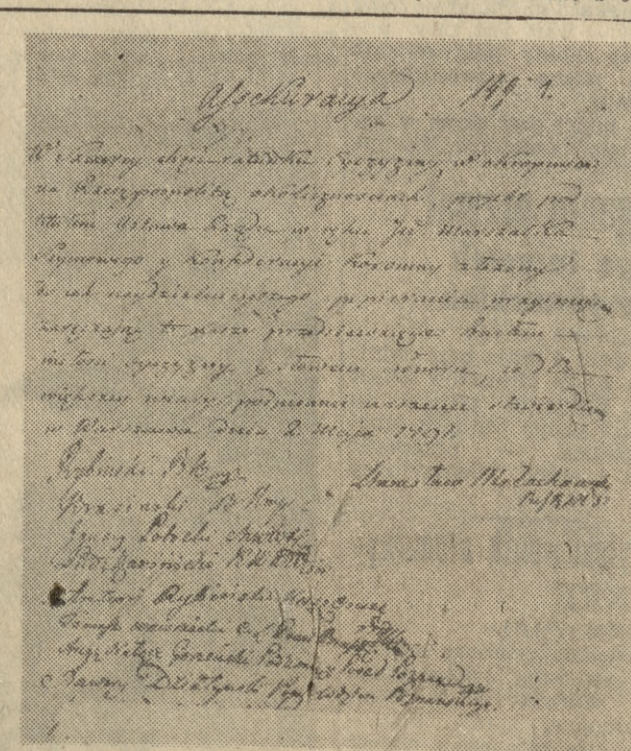
runki okupacji, a jeszcze częściej redaktorzy ich padali z rąk hitlerowców, nieraz w bohaterkiej walce broniąc bezcennej drukarni, czy powielacza — owocu marzeń wielu konspiratorów.

Były pisma doskonale zorganizowane, rozporządzające dobrą bazą techniczną, wręcz błyskawiczną informacją ze specjalnego nasłuchu, sprawnym kolportażem i zbrojną ochroną. Do takich należały przede wszystkim prasowe organa Komendy Głównej AK — „Biuletyn Informacyjny” i „Insurekcja”, PPS-owska „Gwardia Ludowa” i organ KC PPR „Trybuna Wolności”.

Prasa konspiracyjna docierała wszędzie. Czytano ją w leśnych oddziałach partyzanckich na Zamojszczyźnie i w przebijającej się przez pionierzy Wołyn 27 dywizji AK. Nie rozstawiali się z „Gwardzistą” i „Żołnierzem Lubelszczyzny” chłopcy z AL-owskiej brygady Grzegorza Korczyńskiego. „Przez walkę do zwycięstwa” czytano we włączonej do Reichu ziemi łódzkiej i w oddziałach BCH, wypadających z Świętokrzyskich lasów na Opawo, Bodzentyn i Szydłowiec. Nawet na zalanych falą germanizacji Kaszubach wychodził „Gryf”, pismo wojсковей organizacji konspiracyjnej o tej samej nazwie. Każda partia, każde ugrupowanie podziemne i organizacja wojskowa miały swoją prasę. Wychodziły więc pisma PPR-owskie i „oficjalne” KG AK, były pisma demokratyczne, liberalne, katolickie, socjalistyczne i anarchistyczne, były biuletyny, komunikaty, a obok nich — niestety — i fałszywsza prasa NSZ. Nawoływał do kolaboracji „Szaniec”, głosił nieokreślony szowinizm „Wielka Polska”, a rasistowskie poglądy „Miecz i Plug”. Ale głos ich niknął i ginął w ogólnym nawoływaniu do walki z hitleryzmem o wolność, demokrację i sprawiedliwość.

W prasie Polski Podziemnej pisało wiele wybitnych piór. Marceli Nowotko i Adam Próchnik, Zofia Kossak-Szczucka i profesor Handelman, to tylko kilka nazwisk z plejady współpracowników pism konspiracji.

Nie można chyba przecenić znaczenia, jakie dla walczącego narodu miała wydawana w konspiracji prasa. Drukowane w podziemiu słowo zachęcało do wytrwania i nie pozwalało wątpić o ostatecznym zwycięstwie wolności. To przecież te, jakże jeszcze skromne wówczas, gazetki uratowały przed załamaniem się miliony Polaków, gdy w czerwcu



W związku ze 166 rocznicą Konstytucji 3 Maja p. Jerzy Sokolnicki z Poznania nadesłał do naszej redakcji kopię ostatniej strony projektu Ustawy Rządu, złożonego na ręce Marszałka Sejmu w dn. 2 maja 1791 roku. Pod projektem złożyli podpisy niektórzy postępowi posłowie na Sejm Czteroletni. Podpisy takie złożyli także posłowie poznańscy: Gorzeński, Działyński, Sokolnicki i Chłapowski. Powyżej zamieszczamy reprodukcję kopii projektu.

O nowej sytuacji w teatrach

W numerze 99 „Życia Warszawy” ukazał się ciekawy artykuł Jerzego Pomianowskiego pt. „Wyłącznie dla pań”. Ponieważ traktuje on o sprawach nowej sytuacji w naszych teatrach, drukujemy go w obszernych skrótach.

Przez wiele lat krytyka była dozwoloną i usłowną nawet celem pretensji, ataków i zarzutów, kierowanych w zasadzie w zupełnej innej stronę, dalej znacznie i wyżej. Krytyk był w naszej polityce kulturalnej tym, czym w przedwojennych gazetach tzw. „zyredaktor”. Osobnik ten, zwykle do żadnej roli w gazetce nie dopuszczany, godził się za skromną opłatą odpowiadać oficjalnie za gazetę i w rezultacie — odsiadywać kary aresztu. Potulni ci faceci spełniali rolę piorunochronu, kiedy grom przychodził z góry...

Po wojnie teatr podlegał zmianom i mustrze, dyrygowanej z samego Olimpu, ale komu to się nie podobało, ten nie bardzo mógł protestować i kawałeczek.

O tym prędko się zapomina, ale dziś znacznie łatwiej jest zadać np. wprowadzenia w Polsce dziedzicznej monarchii niż jeszcze cztery lata temu domagać się np. wystawienia „Kordiana” Słowackiego. Było to równoznaczne z domaganiami się wyjaśnienia przyczyn faktycznego zakazu grania tego utworu, a co za tym idzie — rozmaitych innych podobnych zakazów. W okresie, gdy państwo regulowało sposoby kwaszenia ogórków, taka pretensja mogła być przy dobrych chęciach uznana za zamach na cały system, najwyższe władze, a nawet ustrój.

...No, a co teraz robić? Krytyka teatralna okazała się jednak potrzebna. Może nawet konieczna. Urzędy dyrygujące teatrami, schowały się w myślną norę. Centralny zarząd marzy o dyskretnym harakiri, najbardziej zatwardziały biurokrata pragnął czym prędzej zrzucić z siebie odpowiedzialność nie tylko za musztrowanie teatrów, ale nawet za niezbędność opieki finansowej nad nimi, w tym celu lansując myśl o przekazaniu teatrów radom narodowym województw i nawet powiatów. W naszym kra-

ju lubią spełniać się najgorsze właśnie sny, ale do tego chyba jednak nie dojdzie. Byłoby to przepisanie biurokracji centralistycznej na żony, dzieci i całą liczną rodzinę. Podział glisty na kawałki prowadzi tylko do jej rozmnożenia.

Teatry zaczynają robić bokami, wiele sal teatralnych pułkownie, dawniej odpowiadała za to centrala — moralnie i materialnie. Teraz każda kłapa obciąża sumienia teatrów, a niedługo odbije się to i na kasach.

„Nawet i bez groźby finansowej ludzie teatru czują, że coś nie „sztytuje”. Czegoś im brak, wolność wydaje się uciążliwa. Raz po raz rozlegają się z ich strony rzewne apele o zachowanie przy życiu centralnego zarządu, o urzędowe drogowskazy. Jest w tym ślisa przyzwyczajenia. Tu trzeba wyjąć: wolność jest niezbędnym warunkiem twórczości także teatralnej. Chodzi jednak o wolność od nacisków urzędowych, nie zaś o wolność od społeczeństwa. Oszczędźmy sobie dowodzenia, że mycie się bów jest pożyteczne, zgódźmy się, że z rozmaitych powodów teatr nie gra tylko sobie, a muzom, że istnieje w społeczeństwie i dla niego, że musi się liczyć z jego potrzebami.

„Sądzę, że stan dezorientacji, jaki w licznych naszych teatrach panuje, stał się bieżącym, że spora już część ludzi na scenie czuje brak kontaktu przynajmniej z własną widownią, szerzej biorąc — ze światem zewnętrznym, brak impulsów płynących od społeczeństwa. Tego braku, jak smutne doświadczenie wykazało, nie uzupełniają ani urzędnicy, ani żadne nowe szkolenia talmudyczne. Najpoważniej w świecie twierdząc, że jedyną instancją, z którą teatry liczyć się powinny i — kiedyś zapewne — będą, jest krytyka teatralna. Pod warunkiem, że stanie się wolnym, dobrze poinformowanym głosem opinii publicznej.

„Kasa, to mocna rzecz. Cóż, kiedy ci, którzy chcą ją zapłacić, znają tylko stare, najczęściej przedwojenne sposoby. Jakies tam wydawnictwo chce wznowić „Tredowatą” Mniszkówny. Teatry nie dają się wyprowadzić. Na wysięgi wystawiają więc sztuki, które robiły kokosy za czasów, kiedy Wajówna była mistrzynią Polski. Sopot był za granicą, premier rządu

wizytował siawojki. Arnold Szyfman miał coś do powiedzenia w Teatrze Polskim, a Magdalena Samozwaniec grała w klasy.

Aby spełnić aktorskie marzenia i zapewnić kasy, teatr musi iść się sposobów nowych i tylko sobie właściwych. Są na świecie teatry, które świetnie wytrzymują konkurencję telewizji, kina, radia, a nawet rock and rollu. Są nowe szkoły reżyserskie, są dramaturgowie i dekoratorzy, którzy uczą nili znowu teatr celem pielgrzymek bez żadnych ustępstw dla tandety. Tylko cudem można wpaść na ich tropy, kiedy się szuka chaotycznie i polega wyłącznie na nadprzyrodzonym natchnieniu. Potrzebna jest rzetelna informacja, orientacja, naoczne sprawdzenie i najważniejsze — publiczna dyskusja. Nie po to, żeby znaleźć nowe wzory do kopiowania. Po to, żeby się uczyć. Także od siebie wzajem.

Dyskusja — trwa

Okazuje się, że problemy kulturalne naszego miasta nie są nam obce. Oto felietonista szanowanego poznańskiego czasopisma żywo zareagował na mój artykuł dyskusyjny („Głos”, 15. 4.) pt. „Nie jesteśmy, u licha, Pikutkowem”. Pięć tysięcy poznańskich dowiedziało się przede wszystkim, że — oprócz wierszówki — dostają za zainicjowanie dyskusji medal i krzyż.

Miła to nowina, jako że do tej pory posiadał jedynie Górską Odznakę Turystyczną, i to tylko w stopniu brązowym.

Poza tym jest mi bardzo przyjemnie, że autor felietonu zgadza się z wieloma moimi uwagami. — Podobnie pozytywnie ocenia działalność młodych plastyków i poetów poznańskich, przykre mu, że zorganizowanie u nas nowoczesnego teatruku w rodzaju krakowskiego „Cricot” napotyka na trudności, boleje nad zalewem szmiry w Poznaniu, któremu bierze przypatrują się nasze instytucje kulturalne i zgadza się, że to nie Minister Kultury może nadać Poznaniowi wyższą rangę kulturalną.

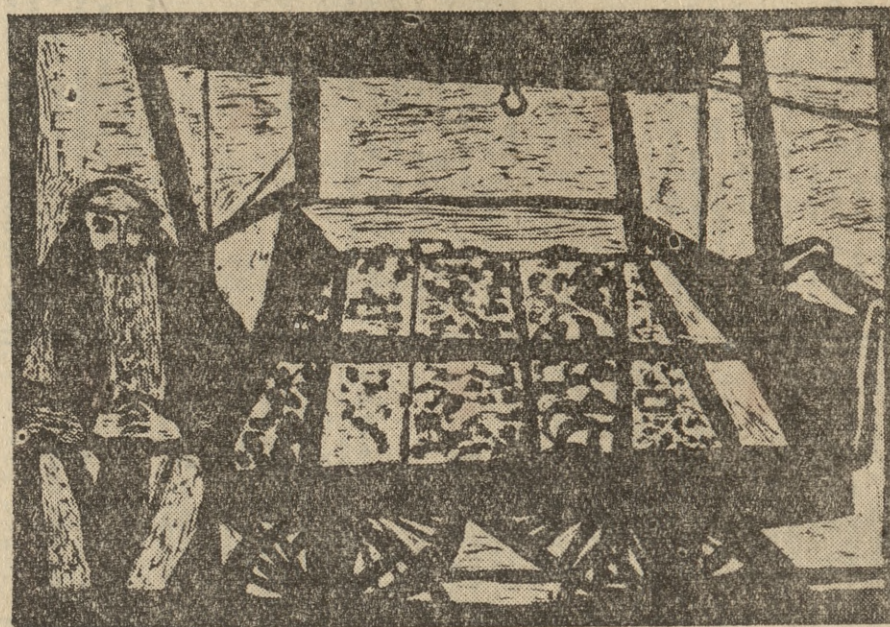
Dziwi mnie tylko, że autor omawianego felietonu swe ciekawe uwagi ujął w formie karcących pouczeń. Wprawdzie dzięki temu dyskusja została wzbogacona nowymi błyskotliwymi sformułowaniami („rango — trębacz”, „wołacz kulturalny”), ale śmiem zaproponować — nie o to chodziło. Nie wiem może się mylę, ale wydaje mi się, że autor felietonu, z racji funkcji jakie pełni, mógłby powiedzieć coś więcej na temat „dlaczego w Poznaniu się nie udaje”. Myślę zresztą, że to uczynił, jako że tak właśnie, a nie inaczej rozumiałem ostatnie zdanie felietonu: „tyle na razie, pod rozprawę, komu trzeba”.

Acha, jeszcze jedno: chodzi o to, czy w ogóle warto dyskutować na te tematy. Z tonu felietonu (nie z treści) wynika, że nie warto, a nawet — nie trzeba. Bo to pechunie kija w mrowisko i donkichoteria. Ze Jonkichoteria — być może. Ale dyskutować to chyba warto. Tylko może bez notupowania. Od tego najwyższej mogą nogi rozboleć.

JANUSZ BINIEK

P.S. Ponieważ autor felietonu nie zdradził ani słówkiem z kim dyskutuje, niechaj również jego nazwisko pozostanie otoczone mgłą głębokiej tajemnicy.

ZBIGNIEW KAJA



Z cyklu TURCJA: u góry — „Wozwoda”, obok — „Sprzedawca orzeszków”.

Agata Christie czy Słowacki?

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w obecnym układzie rzeczy teatry dramatyczne w Poznaniu stanęły przed trudnym zadaniem sprostania samowystarczalności finansowej (przy niewysokich i sztywnych dotacjach państwowych). Na naszym podwórku sprawa ta się ma o tyle osobliwie, że dochodowa Komedia Muzyczna „odprysnęła” od PTD (nie mylić z Okraglakiem) i pracuje na własne konto, na skutek czego nie może teraz pełnić funkcji bogatego wujaszka, którego rolę odgrywała z takim powodzeniem przed wojną operetka w stosunku do Opery poznańskiej.

tożsako

W papierni Wiscoslin w Stanach Zjednoczonych zaczęto ostatnio produkować bardzo trwałe papier z domieszką włókien szklanych lub nylonowych, z którego szyte są kombinizony robocze, fartuchy domowe, szpitalne, laboratoryjne i fryzjerskie. Po zbrudzeniu odzież taka jest wyrzucana, gdyż ubiory takie kosztują w Stanach Zjednoczonych znacznie taniej, niż jednorazowe pranie. Ubraniowiec papier jest odporny na ogień i wodę. Uczeń szwajcarscy skonstruowali ostatnio atomową baterię elektryczną. Składa się ona z dwóch metalowych kul, umieszczonych jedna w drugiej. (Z zewnętrznej, powłoczonej warstwą promieniotwórczej substancji, wybiegają ku kuli wewnętrznej cząstki niosące ładunki elektryczne, na skutek czego między powierzchniami obu kul powstaje znaczna różnica potencjałów. Gdyby kulę zewnętrzną udało się pokryć substancją promieniotwórczą o dostatecznie długim okresie rozpadu, (na przykład radem, którego rozpad trwa 1600 lat), to bateria mogłaby być — praktycznie biorąc — wieczna.)

Słowem, żeby mieć fundusze na wypłatę honorariów aktorskich i wzniesienie nowych dekoracji, trzeba było pójść na kompromis i o bok zachowania (zasadniczo w Teatrze Polskim) linii wielkorepertuarowej wprowadzić na scenę takie sztuki jak „Pułapka na myszy”, Agaty Christie czy „Nin” Roussina (w przygotowaniu). A więc Słowacki (zapowiadana „Lilla Weneda”) znalazł się na utrzymaniu pań: Agaty i Niny. Czy nasz wieciecz nie przewraca się przypadkiem w grobie?

Ale żarty na bok. Powstał więc trudny konflikt kasa — repertuar. Jak z tego wybrnąć?

A przecież nie można było inaczej uczynić. Publiczność czy to będzie film, teatr czy plastyka. Naszej widowni jeszcze obca jest poetyckość, tzw. drugie dno, wielka metafora — słowem — to wszystko, co składa się na intelektualność sztuki. Dlatego więc chyba „zarznięty” został świetny

„Henryk IV” Pirandella, „Dom Bernardy Alba” Garcia Lorki. Ten sam los spotkałby „Czekając na Godota” Becketta czy — bądźmy szczerzy — „Kordiana” a nawet „Dziady”... Ten sam los — nie ludzmy się — spotka „Lillę Wenedę”. Mimo to nie wolno, choćby tylko z dydaktycznych względów zrezygnować ze Słowackiego czy Wyspiańskiego. Niechże nawet arcydzieła wieszców idą ostatecznie przy garści widzów, niechże tych nielicznych zapłodnią jakąś nową myślą czy uczuciem, dadzą im głębsze przeżycie. I to się opłaci. Po tej właśnie ambitnej drodze (bez kompromisu z łatwizną) poszła dyr. Skuszancka w Nowej Hucie, prezentując robotniczo — chłopskiej widowni Steinbecka („Myszy i ludzie”), Werfla („Jacobowsky i pułkownik”) oraz „Balladynę”.

Rozmawiałem kiedyś z kilkoma osobami, ot — pierwszymi z brzegu znajomymi, na temat teatru, filmu i w ogóle sztuki. Z filmów nie podobały się tym osobom „Złodzieje rowerów” i „La Strada”, ze sztuk „Henryk IV” i „Most” Szanławskiego. Podobały się natomiast takie filmy jak „Mąż idealny”, „Puccini” a sztuki w rodzaju „Panny Nitouche” czy „Jutro pogoda”. Rozmówcy moi argumentowali następująco: życie jest ciężkie, pełne trosk i kłopotów, po coż mamy to samo jeszcze raz oglądać w kinie czy teatrze, po coż mamy się ciągle patrzeć na biednych ludzi i na ich lachy. Wolimy oglądać piękne toalety i salony, wolimy miraże i beztrojską treść. Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób rozumują ludzie bierni na artystyczne bodźce — trzeba jednak stwierdzić, że takich właśnie odbiorców sztuki jest przeważająca większość. Są wszędzie. Oni na razie dyktują repertuar. Dlaczego tak jest? Niewątpliwie mamy do czynienia ze spuścizną ery produkcyjniaków i sztuk wyżywkowych, okresu kiedy w gabinetach ministerialnych i podręcznikach ferowano wyroki na Galczyńskiego i Krasińskiego, Zawileyskiego i Sartre’a. Stąd bierze się niechęć dzisiejszego widza do sztuk nowych, bądź tych sztuk, które wykreślono z programu szkolnego.

Ta nieufność i ostrożność widza — oto powód, dla którego zawarty został nie tylko więc już ze względów finansowych, chociaż mający z nimi pośredni związek, kompromis. A więc pozostaje odpowiedź: przez wiele, wiele lat (te upodobania są zatwardziałe) — Agata Christie i (to „i” pragnąłbym wytłuszczyć) Słowacki.

MAK

Ryszard Danecki

grupa
WIERZBAK

Świt

nieba błękitny transparent
wzdęty nad dachów krawędzią

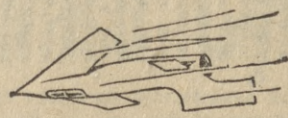
odrzućców srebrne igły
przeciągają białe szwy

węzem pędzą
trzystugarbne dźwięku fale

wpełzają do rynien
rozdzwaniają tamburyny szyb

miotają się wciśnięte w czasu skrzynię
echo

zmiłkły
cisza świtu majowego



Porządny człowiek

Zenon Karpiński

Mówili do niej — Sylwestrowa. Skąd się to imię — nie imię wzięło, nie wia — nie imię wszyscy mówili, że pasuje do niej. Łatwe w zwołaniu, poręczne. „Sylwestrowa zrobi, Sylwestrowa przyniesie” — jednym słowem pasowała.

Sylwestrowa była sprzątaczką, choć tęskniła nie raz do innego życia, nie skarżyła się. Zawód swój po swojemu lubiła. Wykonywała go uczciwie.

Pracowała w wielkim i poważnym przedsiębiorstwie poznańskim. Przechodziła do pracy o piątej ścierała kurze, zamiatała i polerowała podłogi. O siódmej była już gotowa do wyjścia. Nie wychodziła

jednak zaraz po pracy do domu, jak jej koleżanki. Siadała przy drzwiach ze ścierką w rękę i obserwowała. Tak już od lat.

Pierwszy wchodził zawsze młody człowiek. Omiął wycieraczkę i pozostał ślady na parkiecie. Raz już chciała mu grzecznie zwrócić uwagę, w ostatniej jednak chwili zabrakło jej odwagi.

— Ot, młokoś — pomyślała tylko. — Nie nauczy się jeszcze szanować cudzej pracy. Niech mu tam będzie.

Później już drzwi się nie amykaly. Słyszanie w pięknych pantofelkach, tłokczyli się panowie w zdarczyli i eleganckich buc-

kach, rozsypywali się po korytarzach, ginęli w pokojach.

Dobrze, kiedy dzień był pogodny, suchy. Wystarczyło wtedy lekko tylko przeciągnąć po parkiecie ścierką. Ale kiedy pluła — pożałował Boże!...

Zawsze kilka minut po ósmej wchodził do gmachu sam dyrektor. O, to był elegancki pan! Mówił głośno „dzień dobry”, długo, starannie wycierał obuwie. Kiedy na dworze było błoto, zawsze nosił kalosze i zawsze je zdejmował zaraz za drzwiami. Brał je później woźny i pucował do czysta. Raz po raz wpadło mu coś za to. Dyrektor był człowiekiem nie tylko elek-

ganekim, ale dobrym z natury.

Któregoś dnia przyszedł nieco wcześniej. Właśnie Sylwestrowa wycierała dodatkowo po raz drugi podszkłę i niechęcią (dotąd nie wie, jak to się stało) powalała jego eleganckie, błyszczące buciki.

Miała straszną ochotę spojrzeć mu w twarz: Co on na to? Wiedziała przecież, że jest elegancki, że szanuje jej pracę.

Dyrektor odszedł bez słowa.

Na drugi dzień, kiedy jak zwykle siedziała przed drzwiami ze ścierką w ręku, doręczono jej pismo na firmowym blankiecie. Założyła okulary i wolno odczytała: „...zabrania się

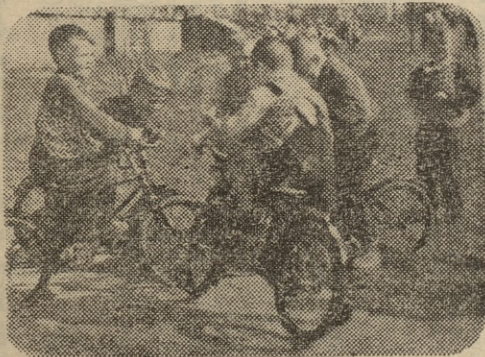
pozostawiania pracownikom po skończonej pracy w lokalach urzędowych.”

Podpisał dyrektor.



Dwie uncje
Przepis

Stało się, konkurencja ruszyła. Udało nam się nawet zobaczyć jej narodziny. Sąsiad — szczęśliwy posiadacz telewizora, po bohateru zniósł inwazję zna-



jomych na swe mieszkanie. Ale zapowiedział, że w przyszłości znieślić nie będzie. I dlatego właśnie postanowiliśmy utrzymać naszą miniaturową namiastkę przy życiu, zadowolając się skromnie tą liczbą odbiorców, którzy na razie aparatów telewizyjnych nie posiadają.



Przedstawiamy najmłodszych entuzjastów „białego szaleństwa” z otępieńczego przedszkola, którzy ruszyli na ścieżki podwórka z ambitną nadzieją zastąpienia w przyszłości — Staszka Królaka.



Ileż to razy, oglądając mrozące krew w żyłach sceny, lub potworne twarze ludzi na ekranie, podziwialiśmy ich realizm, zastanawiając się jednocześnie jak to się robi? Sztuka charakterystyki ma oczywiście także swoich mistrzów, spod rąk których wychodzą takie właśnie maski. Na naszym ekranie widzicie fragment charakterystyki Jamesa Cagneya, który obecnie gra w filmie „Człowiek o stu twarzach”.



Pamiętacie jaką sensację budziły na ubiegłorocznych Targach przepiękne, barwne kryształy eksponowane w pawilonie czeskosłowackim? Produkcja naszej „Józefinki” ze Szklarskiej Poręby przedstawia się zapewne nieco skromniej, niemniej jednak wyroby tej huty znane są i cenione na wielu rynkach zagranicznych. Obecnie w „Józefince” produkuje się m. in. takie właśnie wazy, o purpurowej barwie i złotych brzegach. Zobaczymy je już wkrótce na MTP.



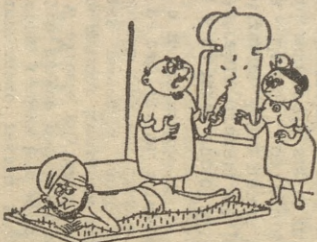
A oto, proszę państwa, najmniejsze i najlżejsze zarazem radio świata. Wyprodukowano je w Tokijskich Zakładach Tsushin Kogyo, Ltd. Aparcik o wymiarach 112 x 71 x 32 mm waży zaledwie 300 gramów. Na ekranie obejrzeć możecie „wnętrze” tego miniaturowego cuda.



Czy aligator może się upić? Nie wiadomo. Prawdopodobnie nie był tego całkiem pewny nawet właściciel tego sympatycznego zwierzątka. Niemniej na wszelki wypadek obłożył głowę swego ulubieńca lodem kiedy ten po długiej wędrówce po knajpach powrócił do domu. Historia ta jest najzupełniej autentyczna, a zdarzyła się niedawno w Hamilton. Aligator hulał ponoć wraz ze złodziejem, który go wykradł, a na domiar złego usiłował... upić. Jak się zwierzątkowi podobały te próby — nie wiemy. Fantazji ludziom nie braknie...

WAN

Z życia fakirow



— To nie ma sensu, musimy dać mu pigułkę.



Bez podpisu.



— Trudno, nie będzie fakirowem. Ma laskotki...

(„B. I”)

SZKLANE DOMY

W Szwecji wybudowano osiedle mieszkaniowe dla pracowników huty szklanej w Kosta.

Jedno i dwurodzinne domki zbudowane są ze szkła. Ściany zmontowano z trzech warstw płyt szklanych, pomiędzy którymi istnieje warstwa izolacyjna. Montaż takiej płyty odbywa się w jednej operacji. Ściany te nie są całkowicie przezroczyste ale matowe i dlatego nie wymagają zasłon. Ogrzewanie centralne znajduje się pod podłogą.

SMIGŁOWCE W BUDOWNICTWIE

Angielska firma, budująca zbiorniki wody w Loch Rynie, w zachodniej Szkocji, w miejscu oddalonym o 4 km od dróg, zastosowała transport materiałów budowlanych śmigłowcami.

Śmigłowce te przenosiły po 250 kg materiałów. Obliczono, że koszty tego transportu były znacznie niższe niż budowa specjalnej drogi i normalny transport. (sk)

SAMOCHOZY Z RADAREM

Dwa samochody pędziły wprost na siebie z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę. Wszystko wskazywało, że katastrofa jest nieunikniona, lecz... samochody zatrzymały się nagle w odległości kilkunastu metrów od siebie.

Były bowiem zaopatrzone w przedni i tylny ekran radarowy. Wspomniane próby były jednymi z wielu, które przeprowadzono ostatnio w Stanach Zjednoczonych.

(1)

Śmietnik na Księżycu

W wieku atomowym najprostsze pozornie sprawy — jak na przykład znalezienie miejsca na śmietnik — urastają niekiedy do rozmiarów kosmicznych. Ba, ale też nie o zwykły śmietnik tu chodzi, tylko o śmietnik... atomowy.

Każdy gram uranu „spalony” w reaktorach, produkuje poważne ilości odpadów o wysokiej radioaktywności. Obliczono nawet, że za osiem lat amerykańskie reaktory będą produkowały codziennie 10 kg odpadów a liczniejsze od nich angielskie — 25 kg. Rocznie wyniesie to 3,6 i 9 ton odpadów, które trzeba będzie na okres dosłownie wieków zamknąć w bezpiecznym — to znaczy hermetycznie izolowanym — pomieszczeniu. Gdzież je więc ukryć, aby promieniowanie nie oddziaływało na otoczenie?

Dotychczasowe doświadczenia prowadzone w Stanach Zjednoczonych i w Anglii nie przyniosły zadowalających wyników. Umieszczono odpady w cysternach, topionych następnie w morzu, lub używano specjalnych naczyń zakopanych później w ziemi. Lecz te środki nie eliminują groźby zatrucia. Przedzję bowiem cysterny i naczynia ulegną zniszczeniu, niż odpady utracą swoje radioaktywne własności a wówczas — zatrują ziemię, rzekł mające w pobliżu swe źródła, ryby, a następnie ludzi, którzy je będą spożywać.

Głębokie na 5 tysięcy metrów szyby nieeksploatowanych już kopalń także nie są bezpiecznym miejscem przechowania odpadów. Uwolnione bowiem w jakimś momencie spod ochronnego pancerza mogą działać radioaktywnie na

otoczenie. Zdaniem niektórych uczonych można by wykorzystywać znajdujące się na dnie morskim jamy, lecz przedtem należałoby dokładnie zbadać takie dno a w wypadku pozytywnych wyników uzyskać od państw nadbrzeżnych zgodę na przekształcenie tego morza w światowy śmietnik atomowy.

W czasie dyskusji w Komisji Kongresowej zgłoszono projekt wykorzystania lodowców Antarktydy jako hermetycznych skrzynek na atomowe odpady. Lecz również ten projekt nie zyskał poparcia między innymi dlatego, że ta część świata jest jeszcze ciągle trudno dostępna i że urządzenie tam atomowego śmietnika wymagałoby zbyt wielkich kosztów.

Gdy wydawało się, że nigdzie nie ma miejsca na śmietnik atomowy i że wobec tego zagadnienie przyszłego wykorzystania energii atomowej i rozwoju nowych źródeł energii stanie pod znakiem zapytania, wyłonił się nagle nie oczekiwany i oryginalny projekt, którego autor szukał natchnienia nie na ziemskim padole, lecz wśród gwiazd. A gdyby tak, korzystając z przygotowywanych rakiet które mają być wyrzucone na Księżyc, wysłać cały niebezpieczny ładunek po prostu na inną planetę. Tym sposobem Księżyc zostałby przekształcony w gigantyczny śmietnik atomowych odpadków i powiązany z ziemską gospodarką — o czym naprawdę nie śniło się żadnym filozofom.

nowinki filmowe

● Akademia Filmowa w Hollywood przyznała swe nagrody za rok 1956. Jako najlepszy film uznany został „W 80 dni naokoło świata” według słynnej powieści Jules Verne’a z Davidem Nivenem w roli Phileasa Fogg’a i wybitnym komikiem meksykańskim Cantinflasem w roli jego służącego. Ponadto w tym filmie (zrealizowanym najbardziej szerokoekranową techniką TODD A-O) występuje sto gwiazd 30 narodowości. Główną nagrodę za grę aktorską dostała Ingrid Bergmann za „Anastazję”. Odznaczenie to otrzymała po raz drugi (pierwsza nagroda — w 1944 roku za „Gasnący płomień”). Główną nagrodę męską otrzymał Yul Brynner za rolę w filmie „Król i ja”. Jest to przerobiony na operetkę pamiętnik angielskiej nauczycielki króla... Syjamu!

● Nie można powiedzieć, aby realizatorzy niemieccy byli bardzo pomysłowi. Realizują oni prawie wyłącznie nowe wersje starych sukcesów filmowych. Nie mówiąc



Jednym z najzabawniejszych filmów włoskich są „Ludzie i haprale” reżyserii Camilla Mastrolucque. Na zdjęciu: para bohaterów, komik Toto i Fiorella Bardi.

● Popularny młody aktor radziecki Leonid Charitonow znany nam z „Pomiennych serc”, „Rekruta Browkina” i „Ulicy” — wystąpił w nowej komedii radzieckiej z życia studentów w Moskwie — „Życie jest piękne”. Charitonow gra tu rolę jak stworzoną dla niego: sympatycznego studenta lekkoducha, który widząc, że mu studia „nie idą” — bierze się do innej pracy. W filmie występują dwie ładne i młode aktorki. Interesujący ten film ujrzymy niebawem.

(Buk)



— Jak myślisz, co może w ich języku oznaczać słówko „mniam-mniam”?

Kacik Brydzowy

Zdarza się, że rozgrywka jest tylko formalnością. Ale równie często trzeba się nieźle pomęczyć, by wygrać zaliczowaną grę — zwłaszcza w układach bezatutowych czeka nas nieraz żmudne „wyrabianie” lew.

W układzie: „S” może wygrać zaliczowane 3 bez atu tylko wtedy, jeśli uda mu

● KW-10
● K5-3
● 6-4-2
● A-7-5-2

● 7-6-3
● 9-8-4-2
● A-D-9
● 8-4

● A-D-9
● A-W-7
● 8-7-5-3
● K-D-3

Braterski pocałunek



Figlarny wtargnięcie

się zdobyć — poza honorami — do datkową „wyrabianą” lewę. Wyjście „W” w trefla sygnalizuje nie równomierny układ w tym kolorze. Można wprowadzić impasować damą kier — ale w którą stronę? „S” przyjmując — b. słusznie! — że impas jest smutną koniecznością, decyduje się na co innego: mianowicie na „wyrabianie” lewy w swym najstarszym kolorze — w karo. Mając silne przetrzymanie w pozostałych kolorach, gra systema tycznie kara, oddaje trzy, by wreszcie zabrać decydującą lewę na „wyrabianą” ósemkę.

O mądrości Orientu

Pewien ślepiec bardzo kochał swoją żonę, choć ludzie mu mówili, że jest niesamowicie brzydka. A gdy istniała możliwość odzyskania wzroku, ślepiec odpowiedział karzowi:

— Gdybym widział straciłbym miłość do swojej żony; a ta miłość jest moim jedynym szczęściem.

Musladin Sadi przeznadzał się ze swoim przyjacielem pod gęstymi drzewami nad brzegiem potoku; rośla tam miętka, wysoka trawa, i Musladin Sadi nagle zobaczył, że w tej trawie słodko śpi wezry Karuna.

— Boże miłosierny! — zawołał Musladin — nawet wspomnienia o wszystkich złych czynach, które popełnił, nie przeszkadzają mu spać tu tak spokojnie!

— Bóg zawsze daje złym ludziom twardy i długi sen — odpowiedział przyjaciel — żeby dobrzy ludzie mieli choć chwilę od nich spokoju.

Coraz potężniejsze »nie!« przeciwko groźbie wojny atomowej

Oświadczenie Biura ŚRP

BERLIN (PAP)

W związku z apelem Berlińskim Biuro Światowej Rady Pokoju ogłosiło następujące oświadczenie:

Poważne wydarzenia, jakie nastąpiły w końcu ub. roku, wykazały, że istnieją ogniska konfliktów, mogące doprowadzić do wojny światowej, w której byłyby zastosowane bomby atomowe i wodorowe. Jednakże ludzkości zagraża dziś nie tylko wojna, lecz również doświadczenia z bronią jądrową, przeprowadzane w okresie pokoju. Wybuchy jądrowe, które zagrażają również wielkim krajom, wywołują w razie ich kontynuowania, choroby i śmierć milionów ludzi.

Naród japoński, który pierwszy doświadczył skutków wojny atomowej i prób z bronią jądrową, dał przykład za dając zaprzestania tych eksperymentów.

Rządy państw nie uczestniczących w paktach wojskowych, jak Indie i Szwecja, również domagają się zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. Także inne rządy i parlamenty podjęły kroki w tym kierunku. Z żądaniami takimi występują wielkie organizacje licznych krajów. Ruch obrońców pokoju wzywa do poparcia wszelkiej tego rodzaju inicjatywy.

Zwracamy się z tym apelem do wszystkich i wzywamy do rozpowszechniania go, podpisywania i propagowania wszelkimi sposobami wśród

V bateria koksownicza Huty im. Lenina w rozruchu

KRAKÓW (PAP)

W Kombinacie Hutniczym im. Lenina przekazany został do rozruchu wstępnego nowo, ważny obiekt produkcyjny — piąta bateria koksownicza wraz ze wszystkimi urządzeniami pomocniczymi.

Nowa bateria koksownicza zostanie w bm. włączona do eksploatacji ciągłej, podnosząc tym samym wydajność poziomu produkcji koks hutniczego w kombinacie im. Lenina.

W zakładach koksowniczych „Victoria” w Wałbrzychu rozpoczął się próbnny rozruch centralnej węgelnicy, w której produkowane będą mieszanki węgla, przeznaczonego do produkcji koks w wałbrzyskich koksowniach.

możliwie najliczniejszych rzesz mężczyzn i kobiet wszystkich krajów.

Oświadczenie wicekanclerza Austrii Schaeria

WIEDEN (PAP)

Wicekanclerz Austrii dr Schaerf oświadczył w piątek, że Austrii zagraża również niebezpieczeństwo, jeśli broń atomowa zostanie użyta w jej sąsiedztwie.

Gdybym został wybrany prezydentem — powiedział Schaerf — to starałbym się ze wszystkich sił o zażegnanie tego niebezpieczeństwa. Zwróciłbym się do szefów wielkich państw na świecie z apelem, aby użyli całej swej siły moralnej i autorytetu przeciwko broni atomowej grożącej zniszczeniem ludzkości.

Schaerf zaproponował zwołanie konferencji międzynarodowej przeciwko groźbie wojny atomowej.

Głos Niels Bohra i Trygve Lie

OSLO (PAP)

Znany duński fizyk atomowy, prof. Niels Bohr powiedział, że energia atomowa powinna łączyć narody na naszej małej kuli ziemskiej, za miast je dzielić. Poparł on apel prof. Alberta Schweitzera.

Były sekretarz generalny ONZ Trygve Lie domagał się natychmiastowego zakazu użycia broni bakteriologicznej i chemicznej.

Za przemysł zwolnieni z floty

GDYNIA (PAP)

Wzrost przemysłu towarów i dewiz, który obserwuje się ostatnio na statkach, zwłaszcza w porcie gdynskim, wynika — jak stwierdzono — przede wszystkim stąd, że wobec nieuczciwych marynarzy, których złapano na gorącym uczynku, dotychczas stosowano śmiesznie niskie kary. Toteż obecnie postanowiono zerwać z tą nieuczciwością, która jedynie zachęcała do dalszego trudnienia się przemysem.

Dyrekcja Polskich Linii Oceanicznych wraz ze Związ-

Aktyw rzemieślniczy SD woj. poznańskiego na spotkaniu z ministrem Moskwą

3 bm. w Poznaniu odbyła się narada aktywu rzemieślniczego Stronnictwa Demokratycznego z woj. poznańskiego, w której uczestniczył minister przemysłu drobnego i rzemiosła inż. Zygmunt Moskwa. W czasie obrad przedyskutowano wiele problemów związanych z pracą rzemieślników, trudnościami w zaopatrzeniu warsztatów itp.

Minister Moskwa wyjaśnił również szereg zagadnień dotyczących podatków, kontaktów rzemieślników z ośrodkami rzemiosła w innych krajach oraz omówił sprawy profilu produkcyjnego warsztatów rzemieślniczych.

Uczestnicy narady wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko różnym formom spekulacji stwierdzając, że uczciwi rzemieślnicy powinni odzyskać się stanowczo od różnego rodzaju kombinatorów podrywających dobre imię rzemiosła.

(PAP)

Studenci Polski i ZSRR zacieśniają kontakty

WARSZAWA (PAP)

W wyniku rozmów podpisane zostało oświadczenie o współpracy między Radą Naczelną ZSP a Radą Studencką Komitetu Organizacji Młodzieżowych ZSRR. Delegacje obu związków zobowiązały się w oświadczeniu dokonywać wymiany materiałów z zakresu działalności organizacji studenckich Polski i Związku Radzieckiego, organizować jak najszerszą współpracę prasy studenckiej, rozwijać wymianę kulturalną i turystyczną studentów polskich i radzieckich oraz zacieśniać współpracę studenckich organizacji sportowych.

kiem Zawodowym Marynarzy i Rybaków Morskich wydały decyzję o zwolnieniu z floty 10 marynarzy — przemysłników. Jednym z nich jest kucharz ze statku „Puck” — Cwierz, który usiłował wynieść z portu 231 zegarków. Wśród zwolnionych z pracy znajduje się również steward gospodarzy ze statku „Warmia” — Zegadłowicz. Zatrzymano go przy przenoszeniu 20 kg. sztucznej biżuterii. Pracę we flocie za przemyt stracił również motorzysta ze statku „Pokój” — Konieczko. Znalezione przy nim ok. 30 kg. pieprzu pochodzącego z przemytu.

Krawców wysokokwalifikowanych, krawców: chałupniczkę, ucznia przyjmie zaraz RSP Krawców — Poznań, St. Rynek 92 (wejście z ul. Wronieckiej). Wynagrodzenie dobre. K2593

Monterów samochodowych, kwalifikowanych przyjmie zaraz Państwowa Komunikacja Samochodowa, Ekspozytura Towarowa w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9. K2609

St. referenta sprawozdawczości poszukuje państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe, położone na wsi blisko miasta. Mieszkanie na miejscu. Posada do objęcia zaraz lub od 1. 6. 57. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12719g.

Kierownika robót budowlanych przyjmujemy zaraz. Poznań, Chudoby 24. 12320g

Praca

Poszukuję dobrego fachowca do wyrobu eleganckich drewniaków. Henryk Stroński, Poznań, 27 Grudnia 7 m. 6a. 12351g

Czeladnik krawiecki na duże sztuki i stałą pracę, zaraz potrzebny. Poznań, Zeyland 9 m. 4. 12359g

Potrzebna młodsza pomoc domowa, Poznań, Chopina 2 m. 2, przy Parku Moniuszki. 12376g

Uczni ślusarskich przyjmę. Zgłoszenia: Poznań, Roosevelta 12. 12388g

Woźnica do koni, żonaty lub samotny, utrzymujący stróż nocny (emeryt) potrzebny zaraz. Kaczmarek, ogrodnictwo, Luboń, Dworcowa 17/19. 12648g

Osoba doświadczona do małego dziecka potrzebna. Poznań, Matejki 2 m. 3, od godz. 12-14. 12651g

Pomoc domowa dochodząca zaraz potrzebna. Poznań, Garbary 1 m. 15. 12658g

Krawcowe na prochowce, skafandry, bluzki potrzebne. Poznań — Łazarz, Chłodna 3 m. 2, do godz. 10. 12688g

Panią do dziecka 9-miesięcznego zatrudnię. Warunki dobre. Poznań, Czerwosławska 33 m. 56. 12741g

Uczeń do warsztatu ślusarsko-mechanicznego potrzebny. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12821g.

Potrzebny szofer — mechanik samochodowy na taksówkę. Poznań, św. Szczepana 10b, Wawrzyniak. 12832g

Kto przyjmie skracanie włosów przedłużanie włosów w domu (tylko w centrum)? Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12911g.

Poszukuję szewca i cholewkarza oraz dostawców na drewniakach damskie, pantofle pokojowe i sandały dziecięce. Zgłoszenia: Poznań, Głogowska 45, sklep. 12947g

Kupno

Kupię silnik elektryczny na prąd zmienny 10 kW 2800-3000 obr./min. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12441g.

Kupię konia kucyka Czerwosławska, Aleja 48, Grzebieniucha. K2560

Dywan perski kupię, podać cenę, rozmiar, gatunek. Zgłoszenia pisemne: Warszawa 33, Berczyńska 10 m. 3, Zakrzewski. K2601

Kupię maszynę do szycia, nową względnie w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12656g.

Kupię maszynę do szycia zyg — zak. Adamska, Poznań, Chłodna 3 m. 2. 12689g

Zamki i skrzynki do li-moniady kupię. Poznań, Garbary 32 m. 4, 2 x dwo-nie. 12689g

Reklamówkę względnie samochód osobowy spiesznie kupię. Poznań, tel. 636-22, od godz. 15. 12873g

Tokarnię rewolwerów kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12895g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

Nowe pianino oraz motocykl „Sachs” 100 ccm sprzedam. Poznań, tel. 44-93. 12426g

Sprzedam pianino „Dreyera”, Poznań, Głogowska 60 m. 5, od godz. 16-20. 12312g

Motocykl „Adrie” 200 ccm, mało używany sprzedam. Poznań, Głogowska 96 m. 11, od godz. 16. 12508g

Wapno palone sprzedam. Poznań, tel. 508-52, od godziny 9, od poniedziałku. 12575g

Maszynę do szycia „Singer” krawiecką sprzedam. Poznań — Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 12580g

Maszynę trykotarską „Meda” sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 5 m. 2. 12606g

Motocykl „12” 350 ccm, najnowszy typ — 57 r. sprzedam. Poznań-Wilda, Chłapowskiego 7 m. 14. 12608g

Maszynę dziewiarską „Auto-Knitter”, angielską, nową, ze wzorami sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 36 m. 10, III ptr., tel. 49-64. 12652g

Kuchnię piękną, solidną sprzedam. Stolarska Poznań, 23 Lutego 2, II podwórze. Przyjmuję zamówienia. 12652g

Sprzedam motocykle SHL „Standard”, Poznań-Dębica, Wiśniowa 13 m. 1. 12657g

Sprzedam taksometr z reduktorem. Poznań, telefon 27-58. 12726g

Sprzedam motocykle: DKW 350 ccm NZ w dobrym stanie oraz „Mińsk” 125 ccm nowy. Poznań, Dzierżyńskiego 136 m. 7. 12749g

Sprzedam fortepian „Bechstein”, jako wpłatę przyjmę pianino. Poznań, Młodziejowska 14 m. 4, Złelonacka. 12751g

Obrączki ślubne próby 585 sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 6 m. 5. 12761g

Pianino marki „Carlo Ecker”, czarne, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Słowackiego 24 m. 4, od godz. 14. 12768g

Sprzedam tanio samochód białozłoty 750 km. Poznań, Świdwieckiego 12, tel. 633-15. 12770g

Sprzedam spawarkę transformatorową do 480 Amper z kompletnym wyposażeniem. Stanisław Walligora, Kościelną, Smigilewska 5a, tel. 350. 12771g

Wagę osobową dużą, bardzo mocną tanio sprzedam. Poznań Grunwaldzka 59 m. 2. 12776g

Sprzedam aparat dziewiarski marki „Auto-Knitter”. Zgłoszenia listowne. Poznań 5, skrytka 2. 12789g

Taśmy magnetofonowe, radio „Aga” z magicznym okiem i „Pionier” sprzedam. Poznań, Findera 18 m. 1. 12840g

Motocykl „Ira” B. K. 350 ccm, nowy, czarny sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 2 m. 2, od godz. 10. 12870g

Radio z adapterem, nowe sprzedam. Poznań, Chudoby 21 m. 22. 12935g

Kupno

W pierwszą tak bardzo bolesną rocznicę śmierci śp.

dr. med.

Aleksandra Schreibera

odprawiana zostanie msza św. we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 6.30 w kościele parafialnym na Sołacz.

O tym zawiadamia niepoświadczona żona z rodziną

12866g

Kupimy natychmiast

BARWNIKI KWASOWE

rodaminę, sulforodaminę oraz fiolet kwasowy 7B wzgl. 6B w kryształkach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2605.

Ogłoszenia drobne

Ogrodzenie żelazne, solidne, 30 m, kute z kratówki, z bramą i furtką sprzedam. Wiadomość: Poznań, Krzywa 12. 12860g

Drzewo bukowe, suche oraz siewki morwy sprzedam. Poznań, tel. 625-20. 12871g

Maszynę do szycia „Singer” z okragłym czółkiem, silną, dobrą sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 6a. 12894g

Pianino krzyżowe z płytą metalową sprzedam. Poznań, Matejki 5 m. 14. 12937g

Zagłówek 12 m² w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Czechosłowacka 39 m. 23. 12940g

Rogi myśliwskie — dużą kolekcję sprzedam. Poznań, Kościelną 28 m. 5, Cielewicz. 12959g

Sprzedam tokarnię 1200 mm tocenia, na chodzie, przymówkę. Poznań, Nowina 16, narożnik Szczepnej (przy cmentarzu jeżyckim). 12972g

Lokale

Komfortowe, samodzielne mieszkanie pokój z kuchnią, łazienką, I ptr. zamieścić na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12509g.

Lekarz poszukuje pilnie pokoju dla córki studentki I roku. Korzystne warunki do omówienia. Kułera, Poznań, Matejki 38 m. 9. 12655g

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką w Świnoujściu na 2 pokoje względnie pokój z kuchnią w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Sikorskiego 15 m. 22. 12772g

Poszukuję 1-2 pokoi z kuchnią na prowincji w okolicy Poznania do remontu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12798g.

Inżynier spiesznie poszukuje pokoju umiarkowanego lub pustego. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12932g.

Nieruchomości

Posiadam gospodarstwo, 3 km od Poznania, 30 ha, na dające się na ogrodnictwo hodowlę zwierząt futerkowych (świato), woda na miejscu, zasiewy i inwentarz żywy, martwy, oddam w dzierżawę względnie przyjmę współnika za raz. Zgłoszenia: Poznań, Lampęgo 5 m. 1. 12769g

Willę komfortową (centralne ogrzewanie) z wolnym pokojem, ogrodem (Osiedle Grunwaldzkie) 130 000 zł. Willę jednorodziną, nowobudowaną (Puszczykowo) z ogrodem, 100 000 zł. Kamienicę czteropiętrową 1/4, część 45 000 zł. Parcele 1200 m² (Luboń) 20 000 zł. sprzedam: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 12779g

Nieruchomości wszelkie, również spadkowe kupna poszukuje: Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 12780g

Kamienicę narożnikową ze sklepem w Inowrocławiu, idealną połowę z wolnym mieszkaniem sprzedam. Zgłoszenia: Witkowska, Inowrocław, Stare Miasto 66 m. 8. 12797g

Kupię większy teren na peryferiach lub w pobliżu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12859g.

Sprzedam willę jednorodziną, nowobudowaną, wolną (Poznań - Wola), wysokie suterenu dostosowane na warsztat, cena 260 000 zł. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 70 m. 16. 12799g

Parcelę w okolicy Ostrogora spiesznie kupię. Cena obłożona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12927g.

Willę pięciopokojową, komfortową, całą wolną, Mosina 240 000 zł, domek dwupokojowy Puszczykowo 110 000 zł oraz wielki wybór kamienic, will, parcel poszukuje — poleca: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

Parcelę przy Ostrogorze, Osiedlu Grunwaldzkim lub Junikowie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12942g.

Lekarskie

Dr med. Zofia Baranczak, specjalistka w chorobach zębów i jamy ustnej przyjmie obecnie codziennie (procz sobót) od godz. 16 do 18. Poznań, Kosciuszki 110 m. 9. 12533g

Dr med. St. Moczoł, specjalista dermatolog, szczerze gołnie schorzenia alergiczne i zaburzenia hormonalne przyjmuję codziennie od godz. 17-18. Poznań, Zeyland 4, II ptr. 12760g

Zguby

Złoty zegarek „Doxa” zgubiono 3 maja br. w Poznaniu na trasie ul. Grunwaldzkiej — Roosevelta — Libelta. Uczciwego znalazcę wysoko wynagrodzę. Bielawski, Bydgoszcz, Moniuszki 3. 12846g

Zginął mój buldog czarny — biały. Proszę odrozwiedzić za wynagrodzeniem. Poznań, Słowackiego 40 m. 2, Rozwadowska. 12952g

Różne

Naprawy, strojenia, politurowanie fortepianów. Bartkowiak, Poznań, Chłopowa 14, tel. 519-42. 12846g

Koldry przerabiam z pierzyn, wełny. Poznań, Gajowa 4 m. 6a. 12899g

Kto wypożyczy pianino za niesięcznym wynagrodzeniem? Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12719g.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że uruchomiłem pracownię krawiecką. Wia-cysław Chrapan, mistrz krawiecki. Poznań, Stary Rynek 37, wejście z ulicy Wielkiej. 12815g

Poszukuję osoby mogącej zorganizować podczas Tar-gów sprzedaż masowego artykułu. Cena zatwierdzona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12858g

Kto dostarczy wdzianek do sklepów? Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12910g.

Suszarnictwo. Przyjmę drewno do wysuszenia w każdej ilości od osób prywatnych i przedsiębiorstw państwowych poza tym przyjmę remonty różnego typu suszarni i wyciągów do wózków. Punkt Usługowy Swarzędz, Dworcowa 13a. 12923g

Matrymonialne

Panna lat 49, rzemieślniczka, posiadająca własną pracownię i kompletnie urządzone mieszkanie, z braku znajomości zapozna inteligentnego pana do lat 55, bez nałogów. Wdowiec z jednym dzieckiem niewykuczony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12631g.

Matrymonialne

Dnia 3 maja 1957 r. zmarł w Bogu, przeżywszy lat 78, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

Adam Studniewski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 6 bm o godz. 16 w Czarnkowie, o czym zawiadamia w smutku pogrążona żona z rodziną Czarnków, Poznań, Drawsko Pozn. 12970g

Matrymonialne

Dnia 3 maja 1957, w rocznicę swych urodzin odszedł od nas na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzonny Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany i tatus, syn, brat, szwagier, zięć, kuzyn i wujek, śp.

Edward Cybiński

przeżywszy lat 36. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu. W ciężkim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną 12904g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-11

Dnia 3 maja 1957 zmarł śp

Edward Cybiński

Przewodniczący Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej — Wilda
Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL.

W Zmarłym straciłszy dobrego kierownika i kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 16.30 a cmentarzu parafialnym Bożego Ciała na Dębcu.

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej-Wilda Rada Miejsca Współpracownicy

12917g

Dnia 3 maja 1957 zmarł

Edward Cybiński

Przewodniczący Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań-Wilda

W Zmarłym straciłszy zasłużonego działacza rad narodowych.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu przy ulicy Bluszczowej.

Rada Miejsca Z. Z. P. P. i S.

Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania

Dnia 3 maja 1957 zmarł, przeżywszy lat 63, nasz

drugoletni pracownik i kolega

Józef Wiśniewski

st. og. poź.

W Zmarłym straciłszy sumiennego pracownika i dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Tunikowie.

Poznańska Komenda Straży Pożarnych Rada Miejsca Podstawowa Organizacja Partyjna

12971g

Dnia 3 maja 1957 r. zmarł

Edward Cybiński

Tak nasi studenci przygotowali się do pochodu przez ulice miasta. Jak to wyglądało w praktyce „Koziołków” — możemy zobaczyć jeszcze dziś. Tyle, że chłodno...

Fot. — CAF

Informujemy

Uwaga, dzieci! Dzisiaj o godz. 18 Młodzieżowy Dom Kultury organizuje dla Was imprezę rozrywkową, która odbędzie się w Ogrodzie Jordanowskim przy Drozdzie Dębińskim. W programie występy zespołów MDK oraz gry i zabawy.

„Zapomniane melodie” w Auli UAM

Pieśni patriotyczne, harcerskie, partyzanckie i „szarych szeregów” z lat 1831 — 1948 usłyszymy w poniedziałkowym koncercie w auli UAM o godz. 16. Wykonawcami koncertu pt.: „Zapomniane melodie” w opracowaniu: J. Kurczewskiego, J. Młodziejowskiego i M. Wojciechowskiego będą: Symfoniczna Orkiestra Objazdowa, Chłopięcy Chór Międzyszkolny, Marian Kouba — solista Opery Poznańskiej oraz Stanisław Strugarek — konferansjer.

Koncert organizuje Związek Harcerstwa Polskiego — Komenda Chorągwi Wielkopolskiej.

Bilety nabyć można w Domu Sportowym „Harcerz” przy ul. Czerwonej Armii oraz przed rozpoczęciem koncertu w kasie auli UAM. (an)

Uwaga, podróżni!

W związku z rozpoczęciem prac drogowych między stacjami Ostrów Wlkp. i Biniew ruch pociągów od 6—10 maja odbywać się będzie tylko po jednym torze. W związku z tym niektóre pociągi pasażerskie ulegną opóźnieniom od 10—20 min. Podróżni, którzy będą odbywać przejazdy na tym odcinku winni uwzględnić w swej podróży przewidywane opóźnienia. Z dniem dzisiejszym przywraca się stały kurs pociągów na trasie Poznań—Skoki wg rozkładu: Poznań odj. 17.57. Skoki przyj. 19.04. Skoki odj. 20.09. Poznań przyj. 21.35.

Równocześnie uruchomiono w niedzielę i święta pociągi na trasie Poznań—Wągrowiec kursujące dotąd tylko w dni robocze: Poznań odj. 15.38. Wągrowiec przyj. 17.25. Wągrowiec odj. 11.34. Poznań przyj. 13.09. (mi)

W poniedziałek losowanie

Na nasz konkurs pt.: „Czy umiesz chodzić i jeździć?” wpłynęło 1.988 rozwiązań. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań komisja (w skład której wchodzi przedstawiciele PZMot, MO oraz „Głosu”) rozlosuje ponad 20 nagród. Wyniki losowania oraz rozwiązanie konkursu zamieścimy we wtorkowym numerze „Głosu”.

Teatry

OPERA — g. 19 „Holender Tulacz”; POLSKI — godz. 19 „Angielica”; NOWY — g. 15.30 i 19 „Pulapka na myszy”; OPE RETKA POZNANSKA — g. 19 „Krysia Lesieńczyka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 17 i 20 „Panna Nitouche”; LALKI i AKTORA — g. 11 i 16.30 „Baśń o pięknej Parysiance”; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; KUZNICA (występ w Sremie).

Radio

APOLLO — g. 10, 12.15, 14.30, 16.45 i 20.15 „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli” (franc., 12 l.); g. 19 film dokum. „Gra zespołu Kurta Henkelsa”; BALT — g. 9, 11.50, 14, 16.30 i 20 „Lady Hamilton” (ang., 16 l.); g. 19 filmy dokum.; MUZA — g. 9, 11, 13, 15, 18 i 20 „Kanal” (polski, 14 l.); g. 17 filmy dok.; RIALTO — g. 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Puccini” (wł., 14 l.); WARTA — g. 10, 11 i 12 „Pieciu leniuchów” (bajki, g. 13, 14 i 15 „Jeziorek łabędzie” (dokumentalne, g. 16, 18 i 20 „Ostatni most” (austr., 16 l.); GRUNWALD (Al. Reymonta) — godz. 20.15 „Lilomfi” (weg., 16 lat); HUTNIK (Antoninek) — g. 13 „Podróż 104” (radz., 7 l.); g. 15, 17 i 19 „Pan kapitan i jego bohater” (NRD, 16 l.); PIAST (Sta rołęka) — g. 13 „Upadek emiratu” (radz., 12 l.); g. 15, 17 i 19 „Nasze czasy” (włoski, 16 lat); WZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 15 „Niedaleko Warszawy” (polski, 7 l.); g. 16.45 i 18.35 „Zakochani z Villa Borghese” (wł., 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Paryski ogród zoologiczny i botaniczny”;

Widwy

Salon wystawowy Polskiego Towarzystwa Fotograficznego (ul. Paderewskiego 7) — Mię-



45 wagonów z eksponatami na MTP

Do dnia wczorajszego na terenie targowe podstawiono już ogółem 45 wagonów (poza drobnicą) z eksponatami, wględnie z obudową stoisk poszczególnych ekspozycji, jako ostatnie przybyły na MTP 4 wagony z Czechosłowacji, zawierające m. in. 5 traktorów marki „Zetor” oraz jeden wagon z ZSRR z popularnym samochodem „ZIM”. (V)

Wystawa mebli w Swarzędzu

Cech stolarzy w Swarzędzu organizuje w okresie MTP w hali meblowej przy ul. Wrzesińskiej 34 wystawę mebli, produkowanych przez rzemieślników ośrodka swarzędzkiego. Wystawa czynna będzie od 9 — 23 czerwca br. od godz. 9 do 18. (V)

Jesteśmy młodzi...

Niebył donośnie brzmiał wiadość hejnał żakowskich trębaczy, oznajmający miastu otwarcie Iuvenaliów. Nie dotarli do wysokich niebieskich stref, w których nie zaplanowano przyzwyczajonej temperatury. W dzwonek zwrócił się przeto z zimną, a koziółki (zapewne tylko dlatego) rozgrzewały się „szalowymi” rock and rollem.

Przed balkonem Auli wyrosła z tłumy żywa, barwna piramida, najstarszy koziół wyniesiony w górę na ramionach poddanych wręczył heroldom do ogłoszenia odezwę do żakowskiego tłumy, w niebo wyrzucił barwne fajerwerki... „Republika Koziołska” ogłosiła swą niepodległość.

Trudno nie przyznać pomysłowości młodym obywatelom naszego miasta. Takiej rozmaitości strojów, kostiumów, masek, żywych obrazów nie było dotąd chyba na żadnym z licznych... gąganinarskich balów karnawałowych.

Trudno było nie ulec urokowi fantazyjnego pochodu, który przeddefiniował „Aleję Młodości” od Uniwersytetu — na Stary Rynek.

Ku-Klux-Klanisci w białych kapturach szaleli w „rocku” z uroczymi cygankami, trąbadorami szli pod rękę z diabłami, ciągnącymi autentyczne kotły ze smółką, egzystencjalistki w czarnych obcisłych sweterkach

dzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej pt.: „Krok w nowoczesność”.

Radio

PROGRAM II
Fała Poznania 249 m
11 — koncert zyczeń, 12.04 — przegląd czasopism, 12.15 — z najpiękniejszych operetek, 13 — pog. „Rozmowa z duchem”, 13.15 — mel. do tańca, 13.45 — niedzielny magazyn dla wsi, 14 — niezapomniane stronice, 14.30 — piękne głosy, 15 — słuchowisko dla dzieci, 15.45 — kwadrans mel. tan., 16.05 — muzyka, 16.15 — transmisja z zakończenia IV etapu X Wyścigu Pokoju, 17.20 — muz., 17.30 — na fali humoru i satyry, 18 — muz. tan., 18.15 — konc. estradowy, 19.30 — Mateo Falcone — nowela, 20.20 — wiad. sportowe, 20.25 — koncert rozrywkowy z konferansjerką, 21 — melodie tan., 21.30 — Matysiakiowie, 22 — ogólnopolskie wiad. sport., 22.30 — lokalne wiad. sportowe, 22.40 — chwila muz., 22.45 — z cyklu muz. różnych narodów.
Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

Telewizja

Godz. 14 — Program dla dzieci. — Filmy: „Koziołczek”, „Niebieski lisek” i „Pierwsza lekcja”, godz. 19 — Kronika filmowa, godz. 19.05 — Film fabularny prod. polskiej pt. „Trzy kobiety”.

Wzburzy pełnią

Dziś i jutro PANSTW. SZPI TAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (ul. Długa 1/2, telef. 40-04). Apteki: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Ostroroga 6, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 53.

i kolorowych „sycylijskich” spodniach kokieterijnie spoglądały na swoich gościach w białych guńkach. Tylko... starych, tradycyjnych żakowskich strojów trudno się jakoś było doszukać w tłumie, chociaż... Iuvenalia miały ponoć stare tradycje uczelniane Poznaniowi przypomnieć.

Przed siedzibą Miejskiej Rady wyrósł ultranowoczesny „w stylu i jedyny” ponoć w kraju pomnik studenta. U jego stóp miejskie władze skapitułowały przed młodymi, oddającą rządy kołom. Ten punkt programu wypadł przepisowo: i dowiepnie i malowniczo. Szkoda, że nie dorównało mu średniowieczne, tradycyjne widowisko na Starym Ryнку.

Cóż zrobić? — Jesteśmy młodzi... Spójrzcie — wyglądamy do tak niezmierznie malowniczo z lampionami, krocząc przy dźwiękach naszych jazzowych

orkiestr — prawda? Nie jesteście przekonani?

O co chodzi? Macie do nas pretensje, że nasze święto nie jest „utrzymane w stylu”? Że za mało w nim „tradycji” — za dużo „modernizmu”? Że wolimy jazz od starych tradycyjnych pieśni studenckich? Że dając upust swej młodzieńczej radości zbyt mało mamy w sobie uroku i wdzięku — zbyt wiele zaś niekiedy zwykłego prostactwa?

Cóż? Może macie rację... Ale przecież śmiejecie się wraz z nami. Udało nam się ożywić nasze spokojne, stateczne zazwyczaj miasto. Zdołaliśmy uśmiech wyprowadzić na ulice. I w tym jest chyba największy urok naszego święta. Jesteśmy młodzi i chcemy się bawić. Na razie — jak umiemy. Chodźcie z nami: zapraszamy na nasz zielony, całonocny karnawał... (wan)

W muzycznym Poznaniu

Ravel, Tanaka i programy Filharmonii

Japońska pianistka Kyoko Tanaka była magnesem szczególnej przyciągającej rzesze słuchaczy na ostatnią imprezę Filharmonii. Artystka odegrała jeden z najcenniejszych koncertów fortepianowych, jakie napisano w szym stuleciu — mianowicie „G-dur” Maurycego Ravela. Tego kompozytora francuskiego nazywa się zazwyczaj krótko — impresjonistą i lokuje w historii muzyki tuż za Debussy’em, nawet jako epigona. Trudno o większe nieporozumienie. Jakkolwiek Ravel żywo interesował się problemami harmonizacji impresjonizmu („Gratia”, „Zwierciadła”) przeciw punktowi wyjścia były tu zagadnienia formy.

Słuszniej określił ktoś Ravela jako „Mozarta nowej muzyki”. Doskonałość formalna Ravelowskiej sztuki często wywołuje porównania z zęgar mistrzem, który zabrał między sobą kółeczka mechanizmu — z nieomylną dokładnością. Również wyrażanie instrumentacji np. „Grobowa Couperlina” lub „Walca” musi budzić entuzjazm i podziw. Kompozytor starał się uniknąć w swej muzyce zarówno egzaltowanej uczuciowości romantycznej jak i mgławicowej nastrojowości Debussy’ego. Był sobą — jako indywidualność niepowtarzalna, trudna do naśladowania.

Mistrzowska technika stanowiła u Ravela tylko punkt wyjścia. Ramy idealnej formy potrafił zapętniać jakże ważką treścią, zawsze pełną niezrównanego, francuskiego wdzięku. Subtelnie wczuwał się w odrębny świat wyobrażeń dziecięcych (np. w fantastycznej operze „Dziecko i czary”) lub żywiołowo odtwarzał atmosferę hiszpańszczyzny („Rapsodia”, opera „Godzina hiszpańska”, słynne „Bolero”). Stylizacje italewskie odznaczają się dowcipną lekkością, absolutnym brakiem patosu i wsty skiego, co narzuca i przytłacza.

Trochę z tęsknot klasycznych powstał „Koncert fortepianowy G-dur”, odtworzony właśnie w Poznaniu przez Kyoko Tanakę. Artystka japońska specyficznie odczuła osobliwy styl muzyki Ravela. Grała z nieporównaną finezją techniczną i kulturą dźwiękową, w bardzo szybkich, motorycznych tempach. Zachwyła audytorium klarownością brzmienia i części

głęboką lirycznością (bez cienia afektacji) II cz. oraz fenomenalnie podaną rytmiką finału.

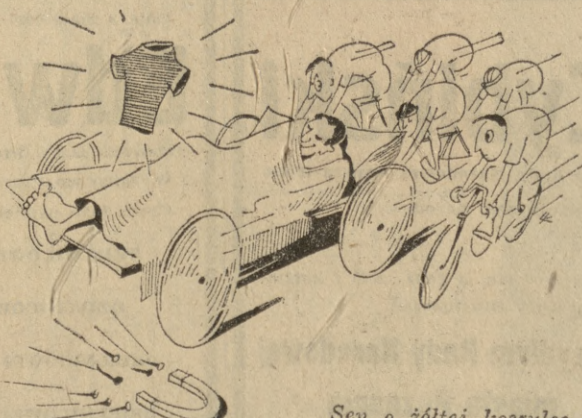
Znakomicie akompaniowała nasza orkiestra symfoniczna pod czujną batutą Stanisława Wisłockiego. W programie ponadto: III Koncert Brandenburski J. S. Bacha (preczytnie wypracowany pod każdym względem) i Symfonia G-dur Haydna. Te ostatnią pozycję można było ukazać w jakimś innym zestawieniu repertuarowym. Ostatniemu koncertowi znowu brakowało dobrej pozycji romantycznej — dla kontrastu. Dlaczego Filharmonia nie postara się o nuty do którejś z trzech, wspaniałych a nie granych bodaj ani razu, symfonii Rachmaninowa. Natchniony Sibelius i doskonała muzyka Glazunowa (8 symfonii) leżą u nas odłogiem. Aby usłyszeć w Poznaniu R. Schumann trzeba prosić gościnie Skrowaczewskiego, a po „Don Juana” Straussa telegrafować do Wodzieckich.

Ostatni koncert mógł być się zakończył na przykład efektownymi i „chwytającymi” publiczności „Obrządkami z wystawy” Musorgskiego, w genialnej instrumentacji tegoż Ravela. Zagadnienia programowe są ustawicznie bolączką naszej Filharmonii i zapewne przyczyną żenujących pustek na bardzo wielu tegorocznych koncertach symfonicznych.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Na marginesie

X Wyścigu Pokoju,



Sen o żółtej koszulce...

Rys.: L. Kapezyński



Bułgar Christow umacnia swą pozycję lidera

(Ciąg dalszy ze str. 1)

km rusza pościg w składzie: Angli — Brittain i Jackson, Czechosłowak — Kubr, Niemiec — Grünwald, reprezentant ZSRR — Wostriakow oraz GRABOWSKI. Pogoń udaje się, ale tylko piątce kolarzy. Szósty, którym jest, niestety, GRABOWSKI, zostaje w tyle i łączy się z główną grupą. Lotny fiński w miejscowości Pisek (49 km) wygrywa Francuz — Boudon przed swym rodakiem, Le Menn i Jugosłowianinem — Valicem. 16-osobowa grupa, która prowadzi teraz wyścig, ma już 2,5 min. przewagi nad pozostałymi zawodnikami. Dyktans ten zwiększa się coraz bardziej.

Na 70 km, kiedy przewaga wynosi już ok. 4 min., rzucają się w pogoń Szwedzi: Oehgren, Amell i Bergvist oraz Duńczyk — Dalgard. Tempa czołwki nie wytrzymuje Węgier — Teerek. Do mety pozostało już tylko 60 km, a przewaga grupy czołowej wzrosła do 5 min. Teraz rusza w pogoń następna piątka: Proost (Belgia), Dourdin (Francja), Schur (NRD), Bliwer (Anglia) oraz Van Tongerlo (Belgia). Dochodzą oni Szwedów oraz Duńczyka — Dalgarda i Węgry — Teerek, który odpada z czołwki. Po kilku minutach wyskakuje z głównej grupy sześciu dalszych kolarzy, a wśród nich — CHWIENDACZ. Tymczasem na 123 km PARADOWSKI, Christow, Kubr, Jackson, Kapitonow i Boudon wzmacniają tempo, powiększając systematycznie przewagę.

Na ulicach Pragi rozstrzygnęły się losy trzeciego etapu. Wspaniale jadący Bułgar — Christow, wyrobił sobie kilka metrów przewagi i on też, jako pierwszy, wpadł na stadion, kończąc etap, jako zwycięzca. Następnie w kolejności zameldowali się na mecie Kapitonow, PARADOWSKI, Boudon i Jackson.

Etap do Pragi, mimo że PARADOWSKI zajął trzecie miejsce — przyniósł nam dość przykrą porażkę drużynową.

Miejmy jednak nadzieję, że dni takich nie będzie w tegorocznym wyścigu dużo.

WYNIKI INDYWIDUALNE TRZECIEGO ETAPU

1. Christow (Bułgaria)	— 4.10,32
(1 min. bonifikat)	
2. Kapitonow (ZSRR)	— 4.11,07
(30 sek. bonifikat)	
3. PARADOWSKI (POLSKA)	— 4.11,39
4. Boudon (Francja)	— 4.11,54
5. Jackson (Anglia)	— 4.12,61
6. Kubr (CSR)	— 4.12,45
7. Proost (Belgia)	— 4.14,22
8. Bourdin (Francja)	— 4.14,33
9. Oehgren (Szwecja)	— 4.14,33
10. Wostriakow (ZSRR)	— 4.16,08
37. CHWIENDACZ (POLSKA)	— 4.21,25
45. BUGALSKI (POLSKA)	— 4.22,10
54. PRUSKI (POLSKA)	— 4.24,34
66. GRABOWSKI (POLSKA)	— 4.27,28
74. WIĘCKOWSKI (POLSKA)	— 4.27,33

WYNIKI DRUŻYNOWE TRZECIEGO ETAPU

1. Francja	— 12.42,37
2. ZSRR	— 12.43,53
3. Anglia	— 12.44,17
4. Szwecja	— 12.47,09
5. NRD	— 12.48,24
6. Bułgaria	— 12.49,07
7. CSR	— 12.51,37
8. Belgia	— 12.51,55
9. POLSKA	— 12.55,14
10. Jugosławia	— 12.58,58

KLASYFIKACJA INDYWID. PO TRZECIM ETAPACH

1. Christow (Bułgaria)	15:22,27
2. Kapitonow (ZSRR)	15:25,29
3. Boudon (Francja)	15:25,38
4. Brittain (Anglia)	15:28,30
5. Proost (Belgia)	15:28,52
6. Van Tongerlo (Belgia)	15:29,11
7. Jackson (Anglia)	15:29,35
8. Oehgren (Szwecja)	15:30,10
9. Le Menn (Francja)	15:30,40
10. Amell (Szwecja)	15:31,00
11. Bourdin (Francja)	15:32,29
12. Petrowic (Jugosławia)	15:33,34
16. CHWIENDACZ (POLSKA)	15:35,23
20. PRUSKI (POLSKA)	15:37,40
32. WIĘCKOWSKI (POLSKA)	15:45,29
44. BUGALSKI (POLSKA)	15:54,12

48. GRABOWSKI (POLSKA) — 15.56,03

69. PARADOWSKI (POLSKA) — 16.05,13

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO TRZECIM ETAPACH

1. Anglia	— 46.25,42
2. Francja	— 46.28,47
3. Belgia	— 46.34,50
4. POLSKA	— 46.35,51
5. Szwecja	— 46.36,12
6. ZSRR	— 46.41,40
7. NRD	— 46.44,03
8. Jugosławia	— 46.52,37
9. Dania	— 47.04,39
10. Bułgaria	— 47.06,18

657-18
659-39

Wyłącznie pod tymi numerami, codziennie od godz. 13—18 informujemy czytelników o aktualnej sytuacji na trasie

X WYŚCIGU POKOJU PRAGA—BERLIN—WARSZAWA

Tablice naszej służby informacyjnej umieszczone będą przy ul. Ratajczaka róg Armii Czerwonej i przy ul. Świerczewskiego 3.

Krótko

Młodzież państwowe spotkanie w koszykówce kobiet CSR — Włochy zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 73:39.

Dnia 14 czerwca br. przybędą do Poznania hokeiści Mont Rouge z Francji, celem rozegrania meczu z ligową jedenastką Lecha.

Kreglarze wielkopolscy powołali do życia Poznański Okręgowy Związek Kreglarski, na czele którego stanął prezes Józef Szczepkowski.

AMK Września

wygrała z motorowcami AZS

Mecz piłki motorowej, rozegrany po raz pierwszy w Poznaniu pomiędzy drużynami AMK (Września) z AZS (Poznań), zakończył się, po ciekawym przebiegu, zasłużonym zwycięstwem lepiej przygotowanej i zgranej drużyny wrzesińskiej — 2:1. Zawody zgromadziły wiele publiczności. Gospodarze, którzy od niedawna przystąpili do uprawiania tej gry, na tle rutynowanego zespołu zaprezentowali się korzystnie.

Prowadzenie dla AZS zdobył w pierwszej części meczu Drogowski. W drugiej części wyrównujący punkt dla AMK zdobył Józefiak, a zwycięski punkt strzelił w trzeciej tercji Musielak. Ostatnia część gry zakończyła się bezbramkowo. Zawody trwały 4x15 min. z przerwami 10-minutowymi.

Brak odpowiedniej piłki utrudniał zawodnikom gry. Posługiwano się normalną piłką nożną, zamiast piłką o średnicy 40 cm.

Podczas zawodów nastąpiło wiele wysypów i kilka zdarzeń kierowniczych dosiadających motocykle 125 cm. Na szczęście, żaden z kierowców nie poniósł szwanku. (p)

Kto kim gdzie?

NIEDZIELA:

Godz. 9 — Dokończenie gier tenisowych Poznaniaków na kortach przy ul. Świerczewskiego.

Godz. 10 — Otwarcie sezonu wioślarskiego na przystani TW Polonia, przy ul. Wioślarskiej na Ratajach.

— Otwarcie sezonu żeglarskiego w Kiekrzu.

Godz. 11 — Półfinałowe spotkanie bokserskie o puchar ZS Zryw Poznań — Wrocław. Sala Budowlanych przy ul. Kościelnej nr 9.

— AZS — Pogoń Góra Śląska. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A. Stadion przy al. Pułaskiego.

— Siemianowiczanka — Warta. O mistrzostwo ligi w hokeju na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej.

— Budowlani — Polonia (Pz). To warzyśkie spotkanie piłkarskie. Boisko na Śródcie.

— Warta — Włóknarz Stęszew. Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A. Boisko przy ul. Rolnej.

— Lech II — Legia. Towarzystwskie spotkanie piłkarskie. Boisko przy al. Reymonta.

— Olimpia II — Stomil. Towarzystwskie spotkanie piłkarskie. Boisko w Starolecie.

Godz. 17 — Lech — Warta. Mecz piłki nożnej z okazji dnia PZPN. Stadion im. 22 Lipca.